Nr. 277. Kraków, 1 Grudnia — Niedziela. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów* niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. do 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się uprzednio nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 6, w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na m. Grudzień złr. 2·50
Od 1go Grudnia do końca Marca. „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Grudzień 6 marek
Od 1go Grudnia do końca Marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 30 listopada.

Wypadki świadczą, do czego posłużyła i do czego w końcu doprowadzić musi na zewnątrz polityka odwoływania się od Koła poselskiego do ulicy, zrywania solidarności, przemawiania i działania na własną rękę jednostek. Jedynemi skutkami tej polityki, wywyższenie zawistnej nam Rady państwa i poparcie dane centralistom, którzy nie chcą ani wojny z Rosyą, ani podniesienia sprawy polskiej, ani działania dodatniego przeciw panslawizmowi, ani obrony interesów austryackich, lecz oszczędności kosztem honoru i bezpieczeństwa monarchii, rozbrojenia i pokoju za jakąbądź cenę, a wśród niego bezwzględnej przewagi Rady państwa; nareszcie owej polityki jednym jeszcze więcej owocem, jest wielka radość wrogów naszych, że się już coś zaczyna psuć w Galicyi i w stosunku jej do Austryi. Im bardziej wypadki będą się rozwijać, a umysły u nas wytrzeźwiać, tem więcej wzrośnie przekonanie, że tak czyny jak mowy owych jednostek działających samowolnie, w niczem nie wpłyną na zewnętrzne położenie i że nawet nie będą mogły uchodzić za ową muchę, której się zdawało, że pomogła do wydobycia z błota wozu. Z całego tego szumu i dymu pozostanie na zewnątrz nicość i czczość, lub co gorsza, ułatwienie zwycięstwa nieprzyjaznych dla życia narodowego w Galicyi żywiołów; w każdym razie z pewnością nie to zbawienie, dla którego chętnie poświęcilibyśmy wszyscy wszelkie względy i każdą różnicę zdania.

Lecz w zamian złe, bardzo złe są już wewnątrz skutki, samowolnych usiłowań owych jednostek, a które niestety i na wstyd naszemu społeczeństwu, znalazły u pewnych warstw poklask, u innych pobłażanie, a znów inne wtrąciły w martwe osłupienie.

Skutkami temi są: niedający się zaprzeczyć rozstrój w kraju, pomięszanie pojęć i wyobrażeń, zapoznanie obowiązków, zbicie z tropu zmysłu patryotycznego, zachwianie ładu moralnego, a i materyalnego, nieporządek w głowach i nieporządki na ulicy, a co najważniejsza, zlekceważenie reprezentacyi narodowej i władzy krajowej.

Była u nas rzecz, którą wszyscy bez wyjątku i bez zastrzeżeń szanowali, przed którą każdy najkrnąbrniejszy czoła uchylał, przeciw której nikt buntu nie śmiał podnieść, którą nikt dotąd czynem nie znieważył, bo każdy wiedział i czuł, że to kość z kości naszej, że to uosobnienie naszego życia narodowego i naszej narodowej przyszłości, słowem był Sejm otoczony pewną czcią pobożną nietylko w kraju naszym, ale także przez wszystkie dzielnice polskie, jako jedyny wolny wyraz myśli polskiej. W sejmie naszym tkwiła jakby synteza publicznych czynów naszych, w nim uosobiona była ta powaga, która w każdem społeczeństwie jest konieczną i niezbędną, a której nikt bezkarnie dotknąć nie powinien.

Znaleźli się ludzie, którzy śmieli się targnąć na tę powagę, którzy zuchwale, czy lekkomyślnie usiłują sponiewierać talizman narodowy, i ci ludzie zdołali wywołać dla siebie pobłażanie a co gorsza poklask! Zły to niezawodnie symptomat. Sejm nie dwuznacznie dał do zrozumienia tym posłom, którzy z Koła wystąpili, że ich czyn potępia, raz nie wybierając ich do żadnej komisyi, powtóre nakazując im uroczyście znaną uchwałą Koła polskiego powrócić do solidarności. Nikt nie przypuszczał, nikt nie śmiał przypuszczać jeszcze przed kilku tygodniami, aby wola Sejmu nie była uszanowaną. A jednak postępowanie tych panów, którzy na własną rękę mówili i działali podczas ostatnich posiedzeń Rady państwa nie było czem innem, jak lekceważeniem Sejmu, było po prostu sponiewieraniem jego powagi. Mniejsza jednak o jednostki, ale to ich postępowanie wywołało okrzyki uwielbienia, pochody tryumfalne i toasta, które wszystkie brzmiały, bo brzmieć musiały na pohybel Sejmowi, jedynemu dziś polskiemu Sejmowi! W tem główne złe, że Sejm jest tu wpierwszym rzędzie w grze, że wszystkie te tryumfy są tyloma dla niego obelgami! Cóż bowiem pozostanie i ostać się będzie mogło u nas tak wewnątrz, jak zewnątrz, tak wobec nas samych, jak wobec naszych nieprzyjaciół, jeżeli kraj pozwoli bezkarnie lekceważyć i poniewierać Sejmem; jakiem czołem będziemy mogli wymagać dla niego poszanowania u obcych, jeżeli nie zdołamy sami wymódz dla niego u nas przynależnej mu czci? Pozwalając na to, aby Sejm, ten najwyższy wyraz naszego rodzimego życia publicznego, był w kraju poniewierany, narazilibyśmy się na to, iż lekceważonoby go sobie i po za krajem, straciłby swoje znaczenie i doniosłość, a znowu innym sposobem przyczynilibyśmy się do zwiększenia wpływu, znaczenia i stanowiska Rady państwa.

I cóż takiego zdziałali ci, którzy na powagę Sejmu targnęli się, aby im wybaczyć ten czyn, który w naszych stosunkach i w naszem położeniu uważanym był zawsze i uważanym być musi jako karygodny? Z ich grona wyszła mowa, która bardzo podobała się Niemcom, centralistom, wiernokonstytucyjnym, którą pod niebiosy podnosiły ich organa, mowa bez jutra, a bez innego dla Polski, prócz buntu przeciw karności narodowej znaczenia i bez innej użyteczności. Pochwały zdala nadchodzące podłechtały wrodzoną próżność, oszołomiły wielu, i tu doznaliśmy uczucia upokorzenia, widząc, jak silnie działa jeszcze na nas odgłos obcych poklasków, i jak upajając się niemi, łatwo przyznajemy się zbyt pokornie do naszej niższości! Poklaski te zatem okupić miały zły czyn! Bo przecież on sam nie zasługiwał zaiste na uznanie ani nawet na pobłażanie. Skarcenie i wyparcie się go, było jedynie logicznem i godnem społeczeństwa zdrowego a umiejącego się szanować. Zachwianie się opinii publicznej w pewnych sprawach, cofnięcie się przed wypowiedzeniem bezwzględnej prawdy, stanowi nieraz o całej przyszłości. Poświęcić w narodzie karność, rdzeń jego publicznego życia, ubliżyć jego powadze dla pięknej mowy, nie byłoby już lekkomyślnością— byłoby to oznaką choroby groźnej, bo zwątpienia i zobojętnienia dla tego wszystkiego, co stanowi poważną stronę bytu narodowego. I więcej od poklasków, które rozumiemy, zatrwożyłoby nas w tym wypadku pobłażanie, któregobyśmy pojąć nie mogli. Najpiękniejsza mowa może być zgubnym czynem i jest nim, jeżeli dla ratowania jednostek nic dodatniego nie przynosi społeczeństwu a sprowadza ujemne dla niego skutki. W życiu publicznem mowa jest środkiem i niczem innem; ze stanowiska politycznego i obywatelskiego sądzić ją można i należy tylko po jej następstwach: ta która złe za sobą pociąga, jest błędem lub złym czynem; złym czynem pozostanie też u nas na zawsze zlekceważenie i sponiewieranie Sejmu.

Wielkie mowy a szkodliwe czyny są oznaką małych ludzi; to też nie ludźmi zajmować się należy w tej potrzebie, ale tem, co w kraju wywołali. A zła to robota i niebezpieczna, lecz najgorszem byłoby, gdyby w skutku pomięszania wyobrażeń u jednych, słabości drugich, pobłażania innych, robota ta wieńczoną, chwaloną i podnoszoną była bezkarnie na równi z najpatryotyczniejszem działaniem. Byłoby to zezwoleniem na znieważenie świątyni ducha polskiego. I tu drugie złe, mogące mieć daleko sięgające następstwa. Stawiać lada rzecz, która chwilowo schlebia, podoba się lub łechce przyjemnie, na równi z czynami zbawczemi, jest złem; gorszem zaś od tego stawiać na równi z niemi rzecz szkodliwą i zgubną; ale najsromotniejszą abdykacyą patryotyzmu, byłoby na to pozwalać.

Chaos w pojęciach, profanacya w dziedzinie uczuć i przekonań, wyzucie się z karności narodowej, obniżenie powagi Sejmu: oto dotychczasowe skutki ostatnich wypadków w kraju naszym, jeżeli je osłoni pobłażanie i bezkarność; w dalszym zaś następstwie przerzucenie punktu ciężkości z Sejmu do Rady państwa i przechylenie szali na rzecz centralizmu we wszystkich kierunkach a ostatecznie przewaga w kraju kosmopolityzmu nad patryotyzmem. Wszystko tu trzyma się loicznie z sobą. Po toastach na pohybel Sejmowi, podniesiono wielkie haro na władze krajowe i urzędników rodaków: kto dziś odwołuje się dla upokorzenia władz krajowych i urzędników rodaków do centralnych, ten przekroczył już pod tym względem Rubikon, a kto upomina się o przysłanie z Wiednia do kraju nadzwyczajnego komisarza, ten sprowadzić może do nas nietylko Niemców, ale na ich czele jenerała. Wszystko to trzyma się z sobą logicznie, powtarzamy; poparcie dane zewnątrz centralistom i lekceważenie wewnątrz Sejmu, spotęgowanie Rady państwa, pomiatanie rządowemi organami krajowemi; a w końcu wszystko to doprowadzićby mogło do prawodawstwa dla kraju przez Radę państwa uchwalonego, do urzędników przysłanych z Wiednia a nie mówiących po polsku.

Obowiązkiem było naszym przedstawić i wyjaśnić, jakie niebezpieczeństwa grożą duchowi publicznemu i instytucyom publicznym po raz pierwszy z kraju. Rzeczą kraju znaleść w sobie samym środki zaradcze i zapobiedz, aby złe większych nie przybrało rozmiarów. My tylko wiemy, że są w życiu publicznem chwile, w których pobłażanie jest wspólnictwem a słabość błędem, a taką chwilą u nas jest ta, w której poddano w wątpliwość powagę Sejmu i uwłaszczono jego godności.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 29 listopada.

(||) Wiadomości z Pesztu brzmią tak sprzecznie, iż nikt tutaj w Wiedniu nie ma wyobrażenia, co się dalej stanie na polu parlamentarnem. Pewnem jest tylko zwycięstwo p. Herbsta. Rząd cofnął przedłożenie względem kredytu dodatkowego za r. 1878. Przypuszczano powszechnie, że uległość rządu w tej mierze pociągnie za sobą natychmiastowe zwołanie Rady państwa *ad hoc*, t. j. celem przeprowadzenia obrad nad traktatem berlińskim. Na to liczyli także przyjaciele p. Herbsta, chciwi tryumfalnego powrotu do Wiednia. Tymczasem, jak się zdaje, hr. Andrassy żąda dalszego ciągu sesyi Delegacyjnej, bez względu na los traktatu berlińskiego w Radzie państwa, bez względu na los cofniętego przedłożenia. Czy wydział budżetowy zadowoli się tą transakcyą i połowicznem tylko powodzeniem, czy hr. Andrassy zdoła wbrew woli wydziału budżetowego ziścić swój zamiar, czy konieczność zwołania Rady państwa w pierwszych dniach grudnia, celem załatwienia kilku spraw niecierpiących zwłoki, nie stanie na przeszkodzie planowi hr. Andrassego? są to pytania chwilowo ważne ze stanowiska parlamentarnego, ale strasznie maluczkie i obojętne ze stanowiska dziejowego i nieubłaganego rozwoju wypadków, których żadna Izba nie zdoła już powstrzymać. Cokolwiekbądź, chaos panujący w Peszcie w świecie parlamentarnym, powinien przyspieszyć rozwiązanie przedlitawskiej kryzys gabinetowej. Czas już bowiem, aby jakaś silna ręka ujęła cugle wozu parlamentarnego w Wiedniu, idącego teraz samopas.

Wobec tych sporów drobiazgowych podziwiać należy, jak dobrze rozdane są role w Rosyi i jak państwo to krok za krokiem postępuje naprzód. Rosyę „półurzędową" reprezentują teraz w Turcyi jenerałowie Dondukow Korsakow, Skobelew i Tottleben, tudzież ambasador ks. Łabanow, którzy dbają o to, aby dyplomatyczne i urzędowe, dobre i pokojowe chęci, niby zgodne z duchem traktatu berlińskiego pozostały w praktyce czczą i martwą literą. Wojna Anglii z Afganistanem z jednej, wojna kokosza w Peszcie z drugiej strony, zdolne są zachęcić Rosyę w jej planach zaborczych.

Warszawa 26 listopada.

Na przedstawienia czynione w Petersburgu w sprawach miasta Warszawy nadchodzi od niejakiego czasu z ministeryum odpowiedź: „Oddać rzecz do rozstrzygnięcia zaprowadzić się mającej Radzie miejskiej". Wobec odsunięcia nas od udziału w sprawach krajowych i niemożności podniesienia głosu, stanowi to dowód, że dawno zapowiedziana instytucya samorządu miast, niezadługo w życie wprowadzoną zostanie. Wyglądamy jej też z upragnieniem.

Dotychczas magistraty po miastach odnosić się musiały dla załatwienia spraw miejscowych do gubernatorów, mniejsze miasta do naczelników powiatów, a po szczeblach do gubernatorów i ministra. Nie miały zatem władze miejskie autonomii, a magistraty miały znaczenie tylko prostych biór administracyjnych. Obecnie obok magistratów mają się utworzyć Rady miejskie wybieralne z prezydentem z grona ich wybieralnym. Rady te stanowić będą niby ciało prawodawcze, gdy magistraty będą władzą wykonawczą przez Radę mianowaną.

Do jakiego stopnia samorząd miast nową instytucyą zapewnionym zostanie? czy nosić będzie cechę dawnych urządzeń magdeburskich lub też na organizacyę jej wpłyną względy zwyczajów i potrzeb krajowych, czy dążność niepopuszczania z rąk władzy; lub też, jak mówią, mamy przechodzić przez experyment form jakiejś słowiańskiej gminy miejskiej, niewiadomo, bo przy całym natłoku liberalnych instytucyj na Rosyę rzucanych ze sfer dzisiejszego rządu, kraj nie jest zapytywany, czego mu potrzeba, czego nie chce. Jest jednak prawdopodobnem, biorąc miarę z podobnych organizacyj w Rosyi, że atrybucye Rady miejskiej będą obszerne. Zarząd majątkiem miejskim, ustanawianie nowych podatków gminnych, rozkład ich, kanalizacya, oświetlenie, zaopatrzenie w wodę, budowa dróg, bruk, szpitale, służba zdrowia, widowiska, nadzór nad cechami rzemieślniczemi, należyć mają wyłącznie do Rady miejskiej. Niepodlega wątpliwości, że byłaby to instytucya z wielką korzyścią dla miast, których interesa cierpią niesłychanie przez nieszczęsną centralizacyę administracyi, przez zależność od władzy gubernatorów i naczelników powiatów, a skutkiem tego zwłokę i obojętność władzy co do prawdziwych interesów miast. Daje się to bardzo żywo uczuwać nietylko w Warszawie ale i po innych miastach. W Łodzi w ostatnich czasach przy tak silnym wzroście ludności dozwolono magistratowi odnosić się wprost do gubernatora i z jednego szczebla administracyi to jest z naczelnika powiatu uwolniono go, ale nie jest to dostatecznem dla miasta, gdzie jest tyle żywotnych i coraz nowych interesów wymagających szybkiego załatwienia. Zdawałoby się, że dobrze zorganizowane bióra systemu centralizacyi w administracyi kraju, powinnyby tę jedną przynajmniej przynosić korzyść, że interesa załatwiają się szybko. Rzecz się ma jednak zupełnie przeciwnie. Widziałem w jednem z miasteczek naszych, sprawę reparacyi studni, jedynej wodę miastu dostarczać mogącej, która przez dwa lata włóczyła się od bióra do bióra i załatwioną nie została, pomimo że miasto znaczne ma fundusze własne deponowane w Banku. Witamy więc zbliżający się nowy porządek rzeczy z upragnieniem.

Gazety petersburskie od dziesięciu dni, mając nieco swobody w kwestyi wschodniej, gdy im wyraźnie nakazano oględność w wycieczkach na Austryę do czasu wyjaśnienia o ile misya Szuwałowa się powiedzie, zapełnione są dwiema skandalicznemi sprawami kryminalnemi: oszustwa, fałszu, przekupstwa niejakiej pani Artemowej i miłosnych skandali a następnie otrucia młodego 18-letniego chłopca przez guwernantkę francuską. I jedna i druga sprawa, pod tak ciemnemi barwami przedstawia stosunki społeczne i moralność Rosyi, że pojąć nie można, iż władza dozwoliła publicznie przesłuchiwać świadków, przypuściła publiczność do rozpraw sądowych i następnie dozwoliła drukiem ogłaszać te brudy.

We wszystkich na świecie krajach, sądy mają pewne uczucie wstydu publicznego, i zasłaniają przed oczami świata niegodziwości tego rodzaju, nie tylko obrażające godność człowieka, i wykazujące ohydną rozpustę obyczajów. Druga zwłaszcza sprawa miłosna jest tak pod względem obyczajów obrzydliwą, że jest prawie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwą być musi, nie oburza bowiem publiczności przesiąkłej niemoralnością. Sprawa zaś pani Artemowej wykrywa przekupywanie osób bardzo wysoko w sferach rządowych postawionych, a wywołać powinna śledztwo i ukaranie przestępców, którzy bezkarnie mogą kraść i brać łapówki. Publiczność palcem wskazuje osoby przez panią Artemową przekupywane, a sam jeden prokurator nie domyśla się, nie śledzi i do kary nie pociąga. Jest tu, jak widać, w całej pełni ta sama dawna polityka rosyjska, która nad głową każdej osoby wysoko stojącej w hierarchii rządowej, trzyma miecz zawieszony, i zabija wszelką niepodległość charakteru groźbą wznowienia procesu. Sprawy te są także ciekawe pod względem przebiegłości i niczem niezrównanego cynizmu obrońców; obrony są zresztą obrazem usposobienia moralnego publiczności, mówią oni do sędziów, do przysięgłych temiż samemi zasadami przejętych. Obrońcy spraw kryminalnych w Rosyi są bardzo liczni, wysoko naturalnie przez strony płatni, i oddają też klientom swoim ogromne usługi, tysiące bowiem zbrodni i przestępstw uchodzi dzięki ich zabiegom bezkarnie. Dla tych to korzyści, jakie obrońcy w sprawach kryminalnych zbierają, mało jest obrońców dobrych w sprawach cywilnych i jurisprudencya wysoko się rozwijać i wykształcać nie może. Jako przykład dyalektyki adwokatów rosyjskich w sprawach kryminalnych, nadmienić tu muszę o zapatrywaniu się jednego z nich, przybyłego niedawno z Petersburga, na sprawę królobójcy Passanante, wyrażone tu w towarzyskiej rozmowie. „Ja bym się podjął obronić go — mówił adwokat — i rzecz łatwa: wyroki sądowe zapadają w imieniu króla i wykonanie tychże wyroków odbywa się w imieniu króla. W obecnym wypadku król sam go osądził, a co więcej sam wyrok doraźnie wykonał, dobył bowiem miecza i zbrodniarza skarcił. Powszechnie zaś przyjętą jest w karnem prawodawstwie zasada, że za jeden i ten sam czyn, winowajca podwójnie karany być nie może; Passanante osądzony i wyrok wykonany.

My tu także w Warszawie mamy niestety do zapisania w kronice naszej sądowej sprawę brudnej natury, dotychczas w stadyum śledztwa będącą. Pan X., młody człowiek, znany tu jako należący do obozu pozytywistów, bawiący się w pismach swoich wycieczkami przeciw Kościołowi, przeciw zasadom i osobom które szanujemy, zawikłany został w następną przygodę: pod adresem jego nadszedł koleją żelazną z Kijowa, kuferek z torbą dywanową na wierzchu. Wartość przesyłki deklarowaną była na 3000 rubli, i ubezpieczoną nie jak zwykle przez kolej żelazną, ale w towarzystwie asekuracyjnem. Pan X. zgłasza się po odbiór; następuje przeważenie kuferka, jak zwykle przy przesyłkach wartościowych, waga okazuje się zgodną z deklaracyą. Wówczas pan X. robi uwagę, że przesyłka jest naruszoną i rzeczywiście pokazuje się, że torba przekrojona ostrem narzędziem i starannie zaszytą. Przystąpiono do rewizyi wnętrza, a w pudełkach mających zawierać kosztowności, znajdują się kamienie i gruz. Pan X. rości pretensye, spisuje się więc protokół. Żandarm miejscowy obecny tej czynności, robi uwagę, że naruszenie torby wierzchniej, przecięcie dywanu i zeszycie go, nie stanowi jeszcze naruszenia kuferka dolnego, w którym się miały kosztowności znajdować. Zamieszczono tę bardzo słuszną uwagę żandarma w protokóle. Nazajutrz pan X. pisze do dyrekcyi kolei żelaznej, że odstępuje od pretensyi i o tyle ją tylko wnosić będzie, o ile osoba wysyłająca z Kijowa dochodzenia rzeczy żądać będzie. W ten sposób miała być rzecz uśpioną. Ale innego zdania była dyrekcya kolei, odstąpiła rzecz sądom, i dzisiaj sprawa w ręku asesora śledczego.

Rzym 26 listopada.

(R. F.) Musi mieć policya niepokojące wieści, bo rząd rozwija taką działalność i takie przedsiębierze środki, jakby był w rzeczywistem niebezpieczeństwie. Mówiono po mieście, że most w Caserta był podminowany; dla ostrożności przed pociągiem królewskim szła przodem lokomotywa, na dworcu nie wolno było przebywać nikomu ze służby kolejowej, prócz naczelnika stacyi, a kiedy król wsiadł do powozu, otoczyło go przeszło dwustu oficerów i odprowadziło przez szpaler wojska do samego kwirynału. Zauważono, że król był niezwykle blady; dzienniki powiadają, że to ze wzruszenia. A jednak bać się nie było czego, bo wojsko stało na trzech placach i tysiąc policyantów przebranych po cywilnemu, chodziło wśród publiczności. Ministrowie stracili równowagę, sami rozwiniętemi środkami ostrożności nadają znaczenie ruchowi, który z pewnością nurtuje, ale wątpię, by w tej chwili myślał o czem innem, jak o sterroryzowaniu publiczności i rzuceniu między nią popłochu. Na wybuch jeszcze za wcześnie. Chyba że ministrowie, którzy się wychowali w tej szkole, bo Cairoli i Zanardali mieli stosunki z tymi samymi ludźmi, kiedy byli jeszcze prostymi śmiertelnikami i nie marzyli o władzy, lepiej znają te roboty podziemne i czują bliskie niebezpieczeństwo. Powiadają, że ostrzeżono policyę, iż ministeryum spraw wewnętrznych ma być wysadzone w powietrze, czy prawda nie wiem, ale to pewna, że przed dwoma dniami w wielkim pośpiechu zamurowano wszystkie okna piwnic i suterenów w pałacu Braschi, gdzie p. Zanardeli ma swoją siedzibę. Widocznie dzienniki są proszone, by tych wszystkich szczegółów nie podawać, bo prasa uporczywie milczy o tem, o czem wszyscy głośno na ulicy mówią.

Dzienniki pruskie i to nawet półurzędowe z dziwną wytrwałością w taki sposób atakują centrum parlamentu niemieckiego, jakby nie tylko nie znały, ale nie rozumiały nawet położenia obecnego. Czy to udana, czy też rzeczywista niewiadomość? Jedno i drugie może zarówno dziwić. Centrum ani w Berlinie ani w Rzymie przeszkodą do stosunków Watykanu z dworem niemieckim nie jest i być nie może. Stolica ta żadnych rozkazów ani rad nie potrzebowała dawać centrum w kwestyi religijnej, bo położenie w niczem dotąd nie zmieniło się i ustawy majowe, dla których opozycyę stawia centrum, te same ustawy, które Rzym potępił, dotąd istnieją. List Ojca św. do Kardynała sekretarza stanu, niezwykle pochlebny dla rządu niemieckiego, mówił wprawdzie, że Stolica św. pragnie nietylko chwilowego pokoju, lecz legalnego trwałego stanu, ale nie twierdzi bynajmniej, by się to już stało, nie dawał nawet zapewnienia, by ustawy majowe zostały zniesione. O cóż więc chodzi dziennikom pruskim? Centrum ma dziś jak przed rokiem tę samą racyę bytu. Watykan nie może dawać mu rad przeciwnych własnemu postępowaniu. W dzień, kiedy przyjdzie do układów rzeczywistych, centrum tak samo je uzna, jak całe społeczeństwo katolickie i wtedy sama z siebie ustanie jego opozycya w kwestyi religijnej. Co zaś do kwestyi politycznej, do wewnętrznych stosunków, Stolica św. nie mięsza się do nich ani się nie uważa za kompetentną w tych sprawach. Sprawy podatkowe, policyjne, handlowe, nie mają nic wspólnego z interesami i powołaniem Kościoła, względem nich zachowuje się Kościół zupełnie biernie, ale gdyby nawet w pewnych okolicznościach Stolica św. mogła swego wpływu użyć, wie bardzo dobrze i to z doświadczenia, że rządy użyłyby tego samego pośrednictwa za broń przeciw Watykanowi i jego polityce. Tembardziej o tem powinnyby wiedzieć dzienniki pruskie z większą lub mniejszą dozą charakteru urzędowego, napady więc ich na postępowanie centrum nie mogą być brane na seryo, chyba żeby to miało znaczyć, iż prasa mająca zwykle stosunki z rządem, w tej kwestyi nie jest informowaną.

To, com w innych moich listach powiedział, wystarcza, zdaje mi się, na zrozumienie, że wszystko jedno, czy w stosunkach Berlina z Rzymem przeważa prąd dworski, czy też osobiste kombinacye kanclerskie i czy ta tajemniczość, jaką one są otoczone od chwili spotkania się ks. Bismarka z nuncyuszem Masellą, ma na celu otrzymanie większych lub mniejszych koncessyj. Cała w tym względzie polemika wydaje mi się jałową i bez celu, a korzystać podobno z niej mogą ci tylko, którym na rękę widzieć w społeczeństwie katolickiem pewien niepokój. Kwestya, zdaje mi się, stoi na prawdziwym gruncie, tak, jak ją wam od pierwszej chwili przedstawiałem. Stosunki Watykanu z Berlinem i to wprost bez żadnego pośrednictwa nie ustały, powiedziałbym nawet, że w tych ostatnich tygodniach można się było domyślać pewnego zbliżenia, co intryguje i niepokoi dyplomatów, którym sekretaryat widocznie żadnych nie czyni zwierzeń. Ale to jeszcze nie rokowania. Zdaje mi się, że r o k o w a n i a nie tylko w języku dyplomatycznym mają znaczenie układów na pewnej przyjętej podstawie, na której dopiero można dyskutować pojedyncze punkta. Jeżeli strony nie zgadzają się na podstawę, jeżeli nie porozumiały się co do samego punktu wyjścia, wtedy naturalnie rokowań nie ma, bo wymiana myśli, a nawet oświadczenia przyjazne, nawet nie w języku dyplomatycznym za układy uważane być nie mogą. Gdyby do nich była podstawa zgodnie przyjęta, pojedyncze punkta dopiero stałyby się materyą do układów i wtedy dopiero albo rokowania poszłyby prędko, albo zostałyby zerwane. A to bynajmniej nie przesądza kwestyi, czy kanclerz działa z rozkazu Cesarza, czy chwilowo czuć się dają gorętsze stosunki z sekretaryatem, czy po nich czegoś więcej spodziewać się wolno i czy po tych kilku miesiącach tajemniczych dowiecmy się jednego pięknego poranku, że drut telegraficzny z Berlina zamilkł, czy też, że r o k o w a n i a r o z p o c z ę t o.

Już po raz drugi ukazuje się wiadomość o pobycie w Berlinie księżnej Odescalchi. Osoba, o której mowa, jest z domu węgierka, nie odgrywała i nie odgrywa roli politycznej, a tem bardziej nie może być wmięszana w dzisiejsze stanowisko Kościoła

względem cesarstwa niemieckiego. Widocznie dzienniki biorą ją za tą księżnę Odescalchi, która od lat trzech nie była w Rzymie z powodu choroby syna i spędza zimę w Górnej Austryi, ale ktokolwiek zna choć trochę stosunki tutejsze, wie bardzo dobrze, jakie księżna stanowisko zajmowała i zajmuje w Watykanie.

Wiele osób zapewne z przeszłorocznej pielgrzymki naszej przypomina sobie audyencyę 10 czerwca udzieloną przez Piusa IX przedstawicielom prasy katolickiej. Kilkanaście dzienników polskich miało tego dnia swych reprezentantów w Watykanie i możemy się pochlubić, że mimo różnych bied i trudnych okoliczności, w jakich się kraj nasz znajduje, czyniliśmy wcale nie złe wrażenie, jak Włosi mówią *buona figura*. Kanonik Tripepi, który miał pierwszy myśl zebrania w Watykanie dziennikarzy pracujących w imię tych samych zasad i dla obrony tych samych interesów, urządza drugą podobną audyencyę dla obmyślenia wspólnych środków działania i wymiany myśli na tym gruncie, który dla wszystkich służy za wspólną podstawę. Myśl tę Ojciec Św. bardzo popiera, bo zajmując się z wielką gorliwością kwestyą wychowania, zwraca pilną uwagę na wszystkie wydawnictwa peryodyczne i popiera silnie ten ruch ku oświecaniu opinii publicznej i dla codziennego afirmowania zasad na każdem polu, z powodu każdej kwestyi, wedle każdej potrzeby, który już wiele dobrego uczynił, więcej jeszcze przeszkodził złemu. Dla tego też Leon XIII wyznaczył dzień swej elekcyi 20 lutego na audyencyę prasy katolickiej i tego dnia żadna więcej z deputacyj przyjętą nie będzie w Watykanie. Papież będąc jeszcze nuncyuszem w Belgii, potem arcybiskupem w Perugii, śledził pilnie za rozwojem prasy, miał z nią stosunki, sam pisywał, a dzisiaj pragnie z niej dla Kościoła i społeczeństwa jak największe korzyści wyciągnąć. Potrzeba koniecznie, byśmy się z tej strony umieli dać poznać Stolicy Św. Kanonik Tripepi upoważnił X. Stefana Pawlickiego, jak w roku zeszłym, do porozumienia się z dziennikarstwem polskiem. Obie te odezwy wam przesyłam.

Od Rektora kolegium polskiego w Rzymie X. Dra Stefana **Pawlickiego**, otrzymujemy następujące pismo z d. 22 listopada:

Kanonik Ludwik Tripepi, znany redaktor czasopisma *Il Papato* i członek Arkadyi, który w roku zeszłym przewodniczył deputacyi dziennikarzy katolickich, pragnąc dać dowód wdzięczności Ojcu św. za opiekę, jaką otacza tak prasę katolicką, jak też cały ruch naukowy i literacki, walczący w obronie zdrowych zasad i praw kościoła, umyślił zawezwać wszystkie redakcye, przyznające się do wspólności tego celu, aby wzięły udział w deputacyi, mającej złożyć Leonowi XIII w pierwszej rocznicy wyboru Jego na Chrystusowego Namiestnika adres przywiązania, hołdu i posłuszeństwa. Ojciec św. chcąc pokazać, jak ceni prace na tem polu podjęte i usiłowania w tym celu czynione, sam wyznaczył 22 lutego, dzień swej elekcyi na przyjęcie deputacyi dziennikarskiej w sali książęcej, największej, jaką posiada Watykan. Już ośmset większych i mniejszych czasopism obiecało wziąć udział w tej uroczystości: każda z redakcyi albo przyśle do Rzymu swego reprezentanta, albo też postara się na miejscu o przedstawiciela, któryby w jej imieniu przystąpił do wspólnego adresu i złożył Ojcu św. czy to świętopietrze, czy to dary, czy własne publikacye.

Monsignor Tripepi chcąc polskim publicystom ułatwić wzięcie udziału w tej uroczystości, poruczył jak w roku zeszłym X. Pawlickiemu zniesienie się z nimi i zorganizowanie deputacyi dziennikarstwa katolickiego polskiego. Pragnąc by pośród publicystów zgromadzonych ze świata całego u stóp tronu Papieskiego, naród nasz poważne i wybitne zajął stanowisko, dla zaafirmowania raz więcej łączności naszej na każdem polu ze Stolicą św. i dla złożenia dowodu wdzięczności Leonowi XIII za wyłączną opiekę nad naszym kościołem i miłość, którą niemal codziennie okazuje naszemu krajowi, X. Pawlicki proponuje:

1° Każdy dziennik zajmuje się bezwłocznie zbieraniem świętopietrza od własnych czytelników;

2° Każda redakcya przyśle na dzień 20 lutego do Rzymu swego reprezentanta lub postara się o pełnomocnika;

3° Każdy dziennik każe wydrukować w Rzymie arkusz ozdobny mający się przyłączyć do wspólnego adresu polskich dzienników;

4° Każdy dziennik przygotuje w ozdobnej oprawie ostatni rocznik swoich publikacyj;

5° Ostateczny program wspólnego wystąpienia na audyencyi ułożą reprezentanci wspólnie z X Pawlickim dla porozumienia się z Monsignorem Tripepi;

6° Uprasza się o rychłe doniesienie o chęci przystąpienia do ogólnego programu. Adres: *X. Stefan Pawlicki, Roma, via de'Maroniti 22.*

Krajowa Dyrekcya Skarbu mianowała asystentów rachunkowych Zygmunta **Waligórskiego** i Justyna Sas **Hoszowskiego** oficyałami rachunkowymi, zaś adjunkta podatkowego Fabiana **Tymolskiego**, tudzież praktykantów rachunkowych Piotra **Langa** i Apolinarego **Stankiewicza** asystentami rachunkowymi, pierwszych trzech w stałym, dwóch ostatnich zaś w prowizorycznym charakterze.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielkę Karolinę **Wojciechowską** rzeczywistą nauczycielką kierującą szkoły etatowej dziewcząt, tudzież Józefa **Czopanowskiego** i Stanisława **Mściwojewskiego** rzeczywistymi nauczycielami szkoły chłopców w Dobromilu.

Wiedeń 29 listopada. W dziennikach wiedeńskich znajdujemy jednobrzmiący telegram z Pesztu, który ma niby wyjaśnić ostatni krok rządu co do cofnięcia przedłożenia o kosztach okupacyi w r. b. W telegramie tym powiedziano: W kołach uniarkowanych delegowanych w cofnięciu owego przedłożenia widzą dowód, że rząd wspólny szczerze usiłuje niezawikłać groźnej sytuacyi wprowadzeniem zajść o kompetencyę. Członkowie rządu wspólnego wyrazili się dzisiaj, że głównie z tej przyczyny postanowili cofnąć przedłożenie, ponieważ jakikolwiek będzie ostateczny wynik, dla powagi monarchii na zewnątrz żadną miarą nie może być pożądanem, jeśli między rozmaitemi ciałami reprezentacyjnemi powstaną spory o kompetencyę.

Co się tyczy uzasadnienia przez wydział budżetowy przejścia do porządku dziennego, to jeszcze w niedzielę przyznał wspólny minister skarbu, iż usprawiedliwionym jest zarzut, że przedłożenie nie jest dostatecznie umotywowane, i że rząd gotów jest temu zaradzić. W skutek tego dodane zostaną obszerne motywa, rząd jednak nie uważa tego przedłożenia za prośbę o zatwierdzenie wydatków. Prośby takiej formalnie nie stawia, ponieważ wypadałoby ją koniecznie poprzeć szczegółowemi cyframi, co w tej chwili jest niemożebnem, ponieważ odnośne rachunki nie nadeszły jeszcze z Bośni.

Co do drugiego zarzutu uczynionego przez wydział budżetowy, że delegacya ze względów konstytucyjnych nie może wpierw zapuszczać się w obrady nad przedłożeniem dopóki Rada państwa nie zatwierdzi traktatu berlińskiego, rząd wspólny nawet po ostatniéj radzie koronnéj jest zdania, iż sprawa ta jest rzeczą rządu austryackiego i Rady państwa.

Względem terminu zwołania Rady państwa nie zapadła stanowcza uchwała, zbierze się ona jednak w każdym razie w pierwszéj połowie grudnia. Rząd austryacki jest zdania, że już ze względu na konieczne uchwalenie budżetu przedlitawskiego na r. 1879 nie podobna dłużéj odkładać zwołania Rady państwa. Równie ze względu na ustawę wojskową której prawomocność upływa z d. 9 grudnia r. b., pożądanem jest podjęcie rychłe obrad przez Radę państwa, chociaż rząd wniósłszy o przedłożenie téj ustawy mniema, że obowiązkowi swemu zadość uczynił. W kołach delegowanych także przeważa stanowczo zapatrywanie, że niepodobna odmówić obecnie przedłożenia na rok, jeśli się nie chce zakwestyonować siły zbrojnéj monarchii i nowy wywołać konflikt.

Królestwo Polskie.

— Czytamy w *Echu:*

„W kwestyi powiatowych wystaw lubelskich, których efemeryczny sposób urządzania i czas trwania, nie odpowiadał celowi, zasięgnęliśmy na miejscu objaśnienia z kompetentnego źródła.

Wedle tych objaśnień, odbyte wystawy powiatowe, były próbą, niejako wstępem do mającej się w roku przyszłym urządzić ogólnej wystawy w Lublinie, z inicyatywy miejscowego gubernatora. Wystawa ta ma być zupełnym obrazem całej produkcyi rolnej i przemysłowej w gub. lubelskiej.

Wystawy owe nie przyniosły takiego pożytku, jakiby ogólny popis publiczny, choćby pojedynczego powiatu tylko, mógł przynieść, z tego głównie powodu, że wezwania rozsyłane do obywateli, aby w wystawach przyjęli udział, nie nosiły na sobie cechy zaproszenia, lecz raczej nakazu administracyjnego, gdyż były adresantom doręczone przez wójtów i sołtysów, tak jakby tu chodziło o dostawienie n. p. podwód do miasta powiatowego.

Życzyćby też należało, aby jeśli przyszłoroczna wystawa gubernialna w Lublinie ma przyjść do skutku, prace przygotowawcze do niej, bardziej odpowiednio przedmiotowi były prowadzone.

Krótkie to objaśnienie podajemy tu także w tym celu, aby kolegów naszych po piórze, których zadaleko unosi sprawiedliwy wzgląd na pożytek jakiby wystawy prowincyonalne przynosić mogły, gdyby zgodnie z zasadami i celami nauki, urządzone były, powstrzymać od apoteozowania, prób przedsięwziętych w Lubelskiem bez należytego przygotowania i w sposób niewłaściwy".

— Dowiadujemy się, w formie pogłoski, że z inicyatywy władzy, obywatele powiatu Hrubieszowskiego mają zamiar wybudować kolej konną z Hrubieszowa do Rejowca (stacyi drogi Nadwiślańskiej). Ma się w tym celu zawiązać towarzystwo akcyjne.

Nie potrzebujemy mówić, jak ważnem dla powiatów nadgranicznych udogodnieniem byłoby poprowadzenie tej kolei. Podajemy też tę wiadomość ze szczerem życzeniem, aby nie ugrzęzła w sferze „projektomanii".

— Przy takiej jak obecnie gorliwości w poszukiwaniach dawnych źródeł historycznych przez rosyjskich pisarzy, dziwny los zaciężył nad „Metrykami Litewskiemi," owóż co o tem powiada *Gołos*:

„Litewskie metryki, złożone obecnie przy 3cim departamencie rządzącego senatu, zostały przewiezione z Warszawy do Petersburga w r. 1795. Znawcy historycy przeczuwają z daleka, że w metrykach tych, ukrywają się najbogatsze źródła XIV i XV wieków, pisane w południowo-ruskiem narzeczu. Mówią „przeczuwają," albowiem żadna pewna droga nie prowadzi do bliższego obznajomienia się z treścią tego archiwum, które jest rozćwiertowane na trzy części i rozrzucone w senacie, głównym sztabie, a nawet w Moskwie, a tymczasem za 17 lat upłynie stulecie od przeniesienia do stolicy tych ważnych dla południowo-ruskiej historyi aktów, które tymczasem stały się pastwą kurzu i myszy i nie posiadamy dotąd nietylko ich szczegółowego opisu, ale nawet mniej więcej jakiejś pewnej o nich wieści.

Biurokratyczna rutyna i apatya, zaległy na tych aktach, jak ów rycerz legendowy, strzegący zaklętych skarbów, wszakże i rycerz od czasu do czasu, podnosząc wieko skrzyni, zachwycał się widokiem swoich bogactw, ale biurokracya zapomniała o swoim skarbie, pomimo tego, że istnieje archiwalna komisya, przewodniczy zaś p. Kałaczew, pono urzędnik tego samego senatu, gdzie pleśnieje „Litewska metryka".

Wprawdzie niedawno powstał projekt zdjęcia urzędowo-jurydycznego charakteru z archiwum, które go w samej istocie przez przedawnienie utraciło, a natomiast nadać mu znaczenie historyczno-naukowe, ale skończyło się na „projekcie"; nadeszły ferye, albo czy projekt zaległ się w tece jakiegoś referenta? niewiadomo. To jednak pewna, że przy dzisiejszych warunkach, do użytku naukowego archiwum się nienada.

Dostęp do archiwum najeżony szczególnemi przeszkodami, nawet dla chcących puścić się na własne ryzyko w te niedostępne labiryntý rozrzuconych bez systematu szczątek.

Metryki litewskie powierzone świętłéj opiece jakiegoś urzędnika, którego naukowe wykształcenie nietylko nie odpowiada celowi, ale nadto jego osobiste zajęcia nie dadzą się zastosować do archiwalnéj pracy. Bowiem p. naczelnik trudni się wyrywaniem zębów w Oranienbaumie, o 10 wiorst od Petersburga i już dla tego samego nie ma czasu zabawiać się w archiwum, osobliwie nudnymi gośćmi, którzy od czasu do czasu radziby tam plądrować; patrzy na nich nieprzychylnym wzrokiem jako na zapory stojące w poprzek jego zwykłéj zarobkowéj drogi.

Dla tego p. archiwista udziela zaledwie tym natrętom parę godzin na tydzień ale i przez tę krótką chwilę potrafi się zniechęcić, aby co prędzéj wracać do korzystniejszego zajęcia.

W takiem to świetle i czynnem ręku, znajduje się archiwum od lat 20."

Rosya.

Możemy nareszcie powziąść dokładne pojęcie o zapatrywaniu się prasy poważnej rosyjskiej na wypadki lwowskie d. 16 listopada, ponieważ *St. Pet. Wiedomosti* temu właśnie przedmiotowi poświęcają obszerny artykuł sprawozdawczy, w którym rozwijają zarazem i swoje opinie. Genezę zajścia lwowskiego tak przedstawia rzeczony dziennik: „W tak zw nem „polskiem Kole" delegatów do parlamentu wiedeńskiego, którego głową jest p. Grocholski, zaszły skandaliczne rozterki, „Targowica" jak się wyrażają zrozpaczeni Polacy. Deputaci polscy jak w sejmie tak i w parlamencie, zawsze się oświadczali przeciw okupacyi Bośni i Hercegowiny. Poważniejsze organa prasy wtórzyły im. Nagle, podczas ostatnich posiedzeń parlamentu, Koło polskie (zapewne w oczekiwaniu obiecanego Polakom wicekróla i innych dobrodziejstw) oświadczyło się za okupacyą, stojąc po stronie polityki opuszczonego przez większość hr. Andrassego. Odsunęło się tedy stanowczo od partyi wiernokonstytucyjnej (większość) i od podpisania adresu, wyrażającego dość ostre poglądy krytyczne na okupacyę i jej domniemane skutki. Ale natomiast od solidarności z Kołem polskiem odpadło trzech polskich deputowanych: Wolski, Hausner i Skrzyński. Wszyscy oni stanęli mocno przy partyi wiernokonstytucyjnej; wypowiedziana zaś przez p. Hausnera pełna talentu i wysokiej wartości politycznej mowa, zrobiła tak silne, piorunujące wrażenie w parlamencie, że zadała cios bardzo dotkliwy polityce okupacyjnej. Rzeczywiście p. Hausner posiada bardzo znakomity talent oratorski. Jego świetna mowa była pierwszą, jaką wypowiedział w parlamencie, chociaż już dawno jest delegatem. Dla czego? rzecz łatwa do zrozumienia: oto, pokąd należał do Koła polskiego, trzymano go umyślnie na uboczu, co było nie trudno, ponieważ według przepisów obowiązujących w Kole, nikt bez upoważnienia ogółu niema prawa zabierać głosu. Hausner zaś, jako człowiek niezmiernie zdolny i odznaczający się niezawisłością opinii, był zawsze umieszczany przez kolegów w cieniu, oczywiście w obawie, aby niezaćmił swą wymową uprzywilejowanych mówców, pp. Grocholskiego i Dunajewskiego. I otóż p. Hausner zaćmił, w kąt zapędził nie tylko swych polskich kolegów, lecz nawet wszystkich delegatów. Niedziw tedy, że skandalizują się tem zazdrośni Polacy, niedziw, że w Krakowie i Poznaniu przedsięwzięto przeciw niemu prawdziwą krucyatę, że organa tych miast krzyczą, iż jest zdrajcą, odstępcą, Sicińskim, Targowiczaninem... Ale inaczej ocenia go niezaślepiona ultramontanizmem i arystokratycznemi zasady publiczność i prasa lwowska. Radcy magistratu lwowskiego większością głosów (52 przeciw 2) uchwalili ofiarowanie mu dyplomu na honorowe obywatelstwo miasta, co jest godnością rzadko komu udzielaną. Postanowiono nadto wydać mu świetny bankiet, a młodzież uniwersytetu, uniesiona bardzo słusznym zapałem dla człowieka zasłużonego i zdolnego, zapragnęła urządzić na cześć jego pochód z pochodniami." „To jest prolog dramatu, a oto sam dramat krwawy" — powiadają *St. Pet. Wiedomosti* — i „dramat" ów opisują bardzo patetycznemi słowy: „Krwawe zajścia na ulicach Lwowa, w kraju, który nieprzyjaciele Rosyi, dla dokuczenia jej, nazywają wolnym i szczęśliwym!.. Czyż mógłby kto tego się spodziewać?.. A jednak tak było!.. Wiadomo już kto jest p. Hausner, wiadomo, że jest człowiekiem wysokich zdolności politycznych i pełnym poświęcenia patryotą. Cóż więc dziwnego w tem, czy nagannego, że kiedy po swym tryumfie wiedeńskim przybył do Lwowa, mieszkańcy postanowili go uczcić, a młodzież, wyprawić dlań pochód z pochodniami?.. Cóż w tem niebezpiecznego, czy strasznego? A jednak policya wzbrania pochodu. Studenci udają się z prośbą o pozwolenie do Namiestnictwa — odmowa, do ministra — toż samo!.. Rozżalona młodzież taką niewolą w „wolnym kraju", postanowiła bądź co bądź postawić na swojem. Zapewne że jest w tem złe, ale od czegóż młodość, zapał, rozżalenie?.. Wreszcie fakelcug, to nie rewolucya, pochodnie nie karabiny i nie barykady!.. Zbiera się tedy wieczorem kilkuset młodzieży, zapalają pochodnie i idą z niemi spokojnie do lokalu, gdzie się znajduje p. Hausner. Ale policya nie śpi: sierżanci miejscy z karabinami, bagnetami i pałaszami dobrze wyostrzonemi, rzucają się na bezbronnych, kolą, rąbią, biją, tratują, machają po głowiach kolbami, krew się leje... Bezbronna młodzież broni się jak może pochodniami, ale cóż są pochodnie przeciw bagnetom i pałaszom? Między publicznością towarzyszącą pochodowi, są damy, starcy, ludzie przechodzący wypadkiem spokojni i niewinni, policya na nic nie zważa, wszystkich rąbie, kole, bije... Raniono kilka kobiet, liczba rannych mężczyzn dochodzi kilkudziesięciu, między którymi jeden urzędnik banku i kilku poważnych, spokojnych ludzi, oczywiście nie mających żadnych złych zamiarów... A nie koniec na tem: wojsko stawiają pod bronią i byłoby strzelało do bezbronnych, gdyby policya mniej walecznie ścierała się z młodzieżą i kobietami, gdyby nie usłała niemi pobojowiska i nie uśmierzyła „strasznych zaburzeń pochodniowych". „Oto jest próbka wymowna „wolności konstytucyjnej" w Austryi!.. Gdyby w Rosyi zaszło coś podobnego, cała Europa krzyknęłaby, żeśmy barbarzyńcy, tyrani, dzicy Tatarzy!" Winna zapewne młodzież, że przedsięwzięła wbrew zakazowi niewinny sam przez się pochód. Ale czemże jest jej wina w porównaniu z dzikiemi czynami policyi? Czyż nie mogła ona użyć środków łagodnych, przedstawień wreszcie aresztować winnych? Ale napadać namiętnie winnych i niewinnych, przelewać krew kobiet, starców, to jest już coś więcej niż okrucieństwo, to barbarzyństwo prawdziwe!" Zastanawia się nareszcie dziennik petersburski nad powodami, dla czego władze nie pozwoliły rzeczy tak „godziwej i nawet słusznej", jak owacya na cześć pana Hausnera? — i dochodzi do wniosków następujących: „Głównym powodem nieszczęścia jest podział społeczeństwa galicyjsko-polskiego na dwa obozy: arystokratyczno-ultramontański i demokratyczno-patryotyczny. Do pierwszego należy pan Grocholski i inni członkowie delegacyi, tudzież sam Namiestnik i partya, tak zwana krakowska, do drugiego partya lwowska, członkowie delegacyi Skrzyński, Wolski — a przyłączył się świeżo Hausner. Oczywiście, że obóz arystokratyczny znienawidził p. Hausnera nie tylko za to, że wyszedł z polskiego Koła i zyskał sympatyę zarazem Lwowa i centralistów, których interesa popierał, lecz jeszcze i szczególnie za to, że miał świetne powodzenie w parlamencie, o jakim pp. Grocholski, Dunajewski i t. d. nigdy i zamarzyć nawet nie mogą. Namiestnik stanął po stronie p. Grocholskiego i kompanii — i z zasady i przez wzgląd, że nie mógł, jako Namiestnik, pochwalać wystąpienia p. Hausnera, mniejsza o to, że patryotycznego, lecz potępiającego politykę rządu. Łatwem jest tedy do pojęcia, że hr. Potocki, który nie mógł zapobiedz ofiarowaniu Hausnerowi przez miasto Lwów honorowego obywatelstwa, co jest wielkim zaszczytem, ani przeszkodzić innym na cześć jego owacyom, sprzeciwił się niewinnemu pochodowi z pochodniami. To jedno leżało w granicach jego władzy — użył więc choć tego środka, aby dokuczyć p. Hausnerowi!.. Mniejsza o to, że krew się poleje, byle partya arystokratyczna dała się we znaki patryotom lwowskim!.. O to szło — i to się stało!.. „Daj Boże przynajmniej, aby na tem się skończyło — powiada w końcu dziennik — ale wątpimy, bo według otrzymanych wiadomości ostatnich — zanadto rozżarzyły się namiętności, zanadto Lwów gorący, a partya przeciwna — zimna i bezlitosna, aby przyjść nie miało do nowych manifestacyj, nowych starć i nowych okrucieństw w „wolnej i konstytucyjnej Galicyi".. Od czegoż byłaby wolność i konstytucya austryacka?"..

Tak przemawia dziennik rosyjski. P. Hausner i jego wielbiciele mogą być zadowoleni zupełnie z tak gorącej i wymownej obrony ich patryotyzmu, pochodzącej z Petersburga!..

Opis powyższy jest z wielu względów wielce nauczającym, a nie może ujść niczyjej uwagi, świetność kolorytu, barwność, zapał i oburzenie, z jakiemi dziennik rosyjski opisuje działanie policyi w nocy wypadków lwowskich, które pod piórem publicysty z nad Newy przybierają rozmiary i znamiona jakiejś „Nocy Św. Bartłomieja!" Nie może także ujść niczyjej uwagi, iż dziennik rosyjski przeczuwa, „że na tem się nie skończy".

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 30 listopada.

W niedzielę o godzinie 4 ej odbędzie się w sali Radnej odczyt X.. Dra Pelczara Prof. Uniw. Jagiell. „O filozofach greckich i rzymskich ze stanowiska filozofii religii" na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem rozpoczyna się 1go grudnia wykład p. **Ryxa** o gospodarstwie domowem dla kobiet.

— D. 29 listopada odbył się w czytelni akademickiej wieczorek muzykalno-deklamacyjny, podczas którego młodzież zbierała składkę na zakupienie 14 egzemplarzy *Pana Tadeusza* i rozesłania do szkół ludowych.

— Wdzięczni jesteśmy *Gaz. Narodowej* za troskliwość w prostowaniu naszych omyłek drukarskich, podnosząc je do znaczenia artykułów wstępnych, któremi kolumny swoje zdobi, jak to uczyniła z depeszą naszą peszteńską. Ale w tej troskliwości korektorskiej posuwa się tak daleko, że przedrukowawszy ustępy naszego artykułu przedostatniego, opuściła, co w nich było jej nie na rękę, a natomiast dodała co uważała za stosowne. I po części przyznaje się do dodatków i zmian! Gdyby o kim powiedziano: „to człowiek wcale nie głupi," a *Gazeta Narodowa* powtórzyła to zdanie i dodała: „wypuściliśmy tylko małe słówko „nie", czyby to można nazwać przytoczeniem czy przekręceniem? Lecz co lepsza, *Gazeta* przyznając się do wyrazów które opuściła, nie przyznaje się wcale, że opuściła cały ustęp o „odwoływaniu się od Koła polskiego do ulicy". Czyżby miało to znaczyć: uderz w stół...?

— Dziś odbył się pogrzeb ś p. Wincetego **Waszkiewicza**, urzędnika Dyrekcyi skarbowej, zmarłego d. 28 b. m. Zmarły poświęcał się także sztuce muzycznej, dla której do ostatniej chwili zachował niewygasłą i niestłumioną mozołami życia iskrę miłości Szczery żal pozostaje za człowiekiem budzącym prawością swoją ogólne poszanowanie, któremu brakło tylko szczęśliwych okoliczności, aby mógł wydać światu wszystko to, co muzycznego brzmiało w jego duszy.

— Towarzystwo Techniczne odbędzie w poniedziałek o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne. — Dr. P. **Brzeziński** wykładać będzie teoryę sklepień.

— Hr. Stanisław **Tarnowski** z Drohobyckiego ogłosił w *Gazecie Lwowskiej* następujące wezwanie:

Dnia 5 grudnia odbyć się ma w Samborze wybór posła do sejmu krajowego z większych posiadłości dawnego obwodu samborskiego. Ażeby uniknąć wyboru przypadkowego, lub co gorzej, wyboru posła mądrzejszego i patryotyczniejszego niż całe Koło sejmowe, proponuję szanownym współwyborcom moim „Zjazd przedwyborczy w Samborze" dnia 4 grudnia w południe, dla poprzedniego wzajemnego porozumienia się.

Śniatynka 27 listopada 1878 r.

Stanisław Tarnowski.

Natomiast znajdujemy w *Gazecie Narodowej* i *Dzienniku Polskim* następujące zaproszenie:

W skutek objawionych życzeń zapraszamy Szanownych wyborców z większych posiadłości obwodu Samborskiego na zgromadzenie przedwyborcze w Samborze dnia 4go grudnia o godzinie 4tej po południu w sali Rady powiatowej.

Ludwik Balicki Ludwik Dolański Henryk Janko.

— Dr Franciszek **Smolka** wybrany został członkiem Rady nadzorczej galicyjskiego banku hipotecznego na miejsce zmarłego adwokata Kolischera.

— Spis ogłoszonych w *Gaz. Lwowskiej* składek na żołnierzy rannych w Bośni i na rodziny po poległych przedstawia dotąd zebranych 35,290 złr., 6 dukatów, 70 rubli, 4 talary i 500 złr. w obligacyach.

— *Gaz. Narodowa* opisała wypadek zaszły w Mościskach, że gdy kasyer miejski niósł 6,000 złr. wieczorem, napadnięto go, zarzucono mu wór na głowę i zabrano pieniądze. Rzecz się miała przeciwnie, jak to prostuje burmistrz, rozgłoszono że wieczorem 18 listopada w przeddzień wypłaty rocznej dzierżawy propinacyjnej, powiernik dzierżawców miał być napadnięty przez jakiegoś starego człowieka, który go uderzył i pieniądze mu zabrał. W skutek tego dzierżawcy propinacyi wstrzymali wypłaty przeszło na 15,000 złr.

— W d. 26 listopada umarł w Paryżu hr. Mieczysław Potocki w 84 roku życia. Żył on od lat wielu w Paryżu gdzie większą część swego ogromnego majątku umieścił w rentach, które jak *Figaro* donosi, przynosiły mu 4 miliony rocznie, a które po większej części wydawał. Część onych rent, wynoszącą jeszcze bardzo znaczną sumę, zapisał on synowi swemu Mikołajowi Potockiemu, którego był w pierwszym swym testamencie wydziedziczył. Zmarły był synem Szczęsnego Potockiego a mężem znanej Delfiny Potockiej, która z takiem poświęceniem pielęgnowała Chopina w ostatnich chwilach jego życia.

— Passanante przesłuchiwany był powtórnie 22go b. m. Zachował on się spokojnie i dawał inteligentne odpowiedzi na wszystkie zadane mu pytania. Powiedział, że już od dawna dąży do powszechnej rzeczypospolitej, lecz że tylko nędza wstrzymywała go od tego. Służbodawca jego odprawił go przed kilką dniami, a ponieważ niewiedział gdzie noc przepędzić, położył się na schodach hotelu. Straż bezpieczeństwa znalazła go tam i wytargała go za uszy, co mu ból sprawiło. Na dwa dni przed wypadkiem postanowił zamach na Króla. Zeznał on, że nie należał do żadnej sekty, lecz do Stowarzyszenia robotników w Pellizzano, z którego wystąpił przypuszczając, że fundusze Towarzystwa źle są administrowane. Passanante uznał znalezione przy nim papiery za swoje i powtarzał, że instynktownie nienawidzi królów i nędzy, i nie żałuje swojej zbrodni: „Nazwano mnie mordercą rzekł, ponieważ się zamiar mój nie powiódł. Gdyby się był udał, kto wie czembym był". Gdy mu prokurator zarzucał zbrodnię, odpowiedział spokojnie w narzeczu neapolitańskiem: „Pełń pan swój urząd, nie pańską rzeczą prawić mi kazanie i nie wpadaj pan w zbytni zapał". Gdy go prokurator zapytał: „Nieprawdaż, że pan dwa ciosy wymierzyłeś?", odpowiedział: „Nie, uderzyłem cztery czy pięć razy". Na dalsze zapytania prokuratora wybuchnął Passanante płaczem, zasłonił twarz rękami i nie mógł wymówić słowa, wreszcie po chwili rzekł: „Gdybym nie był ja ciosu wymierzył, byłby się może kto inny znalazł". Na dalszy szereg jego pytań co do jego systemu socyalnego dawał odpowiedzi, które następnie streścić można: Chrystus przez naukę swą jest panem świata, uczy on nas zwyciężać bez oręża, ale musimy walczyć. Dwa mamy sposoby, aby z pewnością zwyciężyć: oręż i rewolucyę. Musimy silne mieć postanowienie jak Orsini i Agesilao Milano. Przykładem dla nas będą: Brutus, Scevola, Lukrecya, Atilius Regulus, Fabius, Cincinnatus, Michał-Anioł, Masaniello, Giovanni de Procida, bohater nieszporów sycylijskich; oni to uczą nas jak mamy postępować, aby się pozbyć ciemięzców. Prokurator zwrócił uwagę jego na sprzeczności, w które się każdym słowem plątał. „Pan kochasz Chrystusa, rzekł, ponieważ nauczał świat, jak samą wytrwałością zwyciężać, a zachęcasz do użycia oręża i rozlewu krwi"? Passanante milczał. Na zapytanie czy jest internacyonalistą, odpowiedział: „Nie jestem internacyonalistą; internacyonaliści są zdrajcami, a ja nienawidzę zdrajców". Passanante powtarzał, że gdyby miał wspólników, byłby użył rewolwera, a nie noża kuchennego. Prokurator zauważył, że palec u prawej ręki mordercy był tak skurczony, że rewolwera użyć niemógł. Zawezwano znawcę dla stwierdzenia tego. Proces ukończy się za parę dni.

— Szyr Ali władzca Afganistanu, który dziś z powodu wojny z Anglią zwraca na siebie powszechną uwagę, zamieszkuje w Kabulu zamek „Bala Hissan", który raczej ma pozór cytadeli niż pałacu. Prócz tego ma on jeszcze dwa pałace w tem mieście „Mogul Hissar" i „Tadż El Omra". W pierwszym z tych pałaców rezydują dzieci Emira, w drugim żony pozostałe po jego ojcu Dost Mahomedzie, oraz wysłużone niewolnice i służba Emira. Szyr Ali, którego podeszła matka jeszcze żyje, ma tylko jednego syna Jakób Chana, drugi bowiem syn jego Abdulla Jan umarł 17go sierpnia r. b. Córek za to ma 18, z których 10 jest już zamężnych z lennikami Emira. Według starodawnego zwyczaju w Afganistanie, każda z córek idąc za mąż otrzymuje w posagu miasto, które po śmierci jej wraca na własność państwa. Dziesięć miast afganistańskich należy przeto do córek Emira. Liczba żon Emira dochodzi do 300. Pochodzą one wszystkie z Afganistanu, kraju słynącego z piękności kobiet, w którym handel niewolnikami jest monopolem rządu, a każdy co się handlem tym trudni, musi za to, jeżeli żyje w wielkiem mieście, dostawić do haremu Emira pewną ilość niewolnic, w mniejszych zaś miastach, do haremu tego księcia, do którego miasto należy.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Małgorzatę Hermanównę, służącą, za kradzież pieniędzy w służbie; Marcina Kołodzieja za kradzież worków z węglem; Klemensa Natonka tudzież Macieja i Katarzynę, małżonków Kaniów, za popełnienie kilku kradzieży; Katarzynę Jędryszek za kradzież koszul; cztery osoby za pijaństwo.

Franciszek Stawiarski, stróż plantacyjny, złożył w policyi klucz do bramy domu, znaleziony dzisiaj na plantacyach, w pobliżu kościoła dominikańskiego.

TEATR. W sobotę dnia 30-go listopada. Po raz pierwszy komedya w 5 aktach z francuskiego, przez Wiktoryna Sardou: *Mieszczanie na Prowincyi (Les Bourgeois de Pont Arcis).* — Początek o godzinie siódmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 20go listopada pochmurno, ciepło; termometr od 8·5 doszedł do 14·5 C. — Barometr wraca w górę; o godzinie 6-tej rano dnia 30-go listopada stan jego był 737·2 milim.; termometru 6·0 C. — Wiatr południowo-zachodni.

Dnia 1go grudnia pierwsza niedziela adwentu: ś. Natalii wdowy. — W poniedziałek dnia 2-go grudnia: śś. Bibianny, Aurelii i Adryi.

Wiadomości bibliograficzne.

Wyszedł z druku *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha* na rok 1879. Wydawnictwo tego kalendarza podjęte po śmierci ś. p. Czecha przez drukarnię *Czasu*, liczy już 48 rok swego istnienia, za lat dwa przeto obchodzić już może 50 letnią rocznicę swych narodzin. Sumienne też to było i jest wydawnictwo, a Krakowianie, gdziekolwiek losem rzuceni, zwykli się zaopatrywać w kalendarz Czechowski, bo mieści on zawsze wspomnienia krakowskie i zawiera wszystkie informacye, jakie dla każdego w codziennem życiu są niezbędne Podobnie jak od lat kilku, tak i w tym roku obok właściwego kalendarza bardzo starannie opracowanego, znajdujemy artykuły oryginalne, jak: *Życiorys Kraszewskiego, Figura nad Tanwią, Sąd starosty Kaniowskiego, Relikwia*, legenda z czasów Piusa V, przez Jadama z Zatora (nigdzie dotychczas nie drukowane); dalej *Szematyzm krakowski*, obejmujący wykaz władz wszystkich urzędów i instytucyj w m. Krakowie, wraz z wymienieniem nazwisk osób do nich należących. Artykuł *Nowe miary i wagi* zdradza zdolnego matematyka, jasno rzecz przedstawiającego. W części informacyjnej znajdujemy krótki ale wyczerpujący *Przewodnik po Krakowie, Plan grobów królewskich na Wawelu, Rozkład miejsc w Teatrze Krakowskim*, dalej o *Kopalniach soli w Wieliczce*, wyjątek z ustawy o dorożkach, przepisy pocztowe sięgające do ostatnich czasów, już z uwzględnieniem rozporz. ministerstwa z października r. b., które, jak wiadomo, liczne pozaprowadzało zmiany w dotychczasowym trybie pocztowym, poradnik telegraficzny, ustawa stemplowa, pociągi na kolejach żelaznych, wykaz ciągnień losów loteryjnych państwa Austryackiego w r. 1879, jarmarki, ogłoszenia. Treść tedy obfita, potrzebom zadość czyniąca. Gdy zaś wydawnictwo to ma ustalone imie, zdaje nam się, iż słów zalecenia nie potrzebuje.

— Nr. 48 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki psychiatrycznej prof. Meynerta w Wiedniu; **Laskiewicza**: Przypadek zadumy pod postacią obłąkania z omamami przebiegającej; wyzdrowienie; **Bulikowskiego** (we Lwowie): Nowsze zdobycze w sprawie sztucznego karmienia noworodków; Sprawozdanie Dra Kwaśnickiego z prac Charcota w Paryżu o zapaleniu płuc; Wyciągi z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Tow. lek. krak.; Dra E. **Sawickiego** (we Lwowie): Zakład leczniczy Fürsten-

hof w Styryi górnej; Jeszcze kilka słów w sprawie zakładu Kulparkowskiego; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

— Nr. 99 *Wędrowca* zawiera: Naut'lus (z drzeworytem); Od zmroku do świtu, powieść z angielskiego tłumaczyła E. F. (c d); Algerya przez Dra J. Stellę Sawickiego (d. c.); Nowe pomiary geograficzne, streściła Natalia Krz. (dok.); Tajemnicza część świata, ostatnia podróż H. M. Stanleya, przekład M. J. B. (c. d. z drzewor.); Obcowanie jako główna zasada wychowania, skreślił Adolf Dygasiński (z portretem Kacpra Hausera); Nowości: krajowe, zagraniczne, nekrologia; Dla nauki i rozrywki.

Przedpłata na dzieła L. Siemieńskiego.

W Administracyi *Czasu* złożył przedpłatę całkowitą: Hr. Moszyński w Krakowie.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 17 do dnia 23 listopada włącznie.

Razem zmarło osób 29: mężczyzn 15 i kobiet 14, w obwodach osób 11, w szpitalach 18. Do 1 roku życia zmarło osób 4, do 5 roku 2, do 20 roku 3, do 30 roku 5, do 40 roku 4, do 60 roku 8, do 80 roku 3.

Na choroby zakaźne zmarło 5 osób. Na krztusiec: Mindla Janczałkówna, córka handlarza, 4 miesiące. Na dur brzuszny: Wincenty Jagła, wyrobnik, lat 20. Na dur powrotny: Łukasz Setkiewicz, krawiec, lat 25. Na różę: Józef Janik, wyrobnik, lat 35; Marya Piechota, wyrobnica, lat 50. Na inne choroby zmarło osób 24. Na wadę serca: Kasper Mocny, wyrobnik, lat 53. Na zapalenie płuc: Andrzej Kasprzycki, wyrobnik, lat 53; Jakób Kmiecik, wyrobnik, lat 45; Marya Mołodzyna, wyrobnica, lat 60; Józefa Romańska, wdowa po straż. skarb., lat 59. Na suchoty płuc; Marya Kozłowska, wyrobnica, lat 50; Magdalena Michałkowa, uboga, lat 37; Marya Krauzowa, krawcowa, lat 35; Teodor Herncisz, uczeń gimnazyalny, lat 21; Ludwik Bieroński, drukarz, lat 30; Zofia Zakrzewska, przy rodzinie, lat 25: Marya Blaschkówna, córka nauczyciela muzyki, lat 12. Na rozedmę płuc: Jakób Piwowarczyk, wyrobnik, lat 68; Mikołaj Gospodarczyk, wyrobnik, lat 60. Na odmę płuc: Mikołaj Kosowski, wyrobnik, lat 26. Na obrzęk płuc: Efraim Weinberg, parasolnik, lat 72. Na zapalenie nerek: Agnieszka Kołosowa, wyrobnica, lat 40. Na zapalenie stawu biodrowego: Anna Ficówna, służąca, lat 19. Na uwiąd starczy: Joanna Paczygowska, wdowa po kupcu, lat 68. Dzieci do lat 5 umarło: na drgawki 1, na zapalenie płuc 1, na suchoty płuc 1, na rozwój niedostateczny 2.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 28 listopada.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku o nowych transakcyach nic nie doszło do wiadomości — notujemy nominalnie 30·50 złr. — **Peszt**, 27go listopada 27·25 — 27·75 złr. — **Wrocław**, 27go listopada: na listopad 49·— mark. ofiarowa; — na styczeń-luty 49·— mark. ofiarowano. — **Szczecin**, 27go listopada: w miejscu 52 50 mark., na listopad 51 80 mark., na kwiecień-maj 51·40 mark. — **Berlin**, 27go listopada: w miejscu 52·20, mrk., na listopad 54 30 mark., na listopad-grudzień 51 50 mrk., na kwiecień-maj 52 50 mark. — **Paryż**, 27go listopada: na ten miesiąc 63·— frk., na grudzień 61·25 frk., na stycz.-kwieć. 60 50 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 28go listopada: za 50 kilo z ołem z dworca 8·50 złr. — **Tryest**, 27go listopada za 100 kilo bez cła 11·75 złr. — **Brema**, 27go listopada za 50 kilo 8·80 mrk. — **Hamburg**, 27go listopada: w miejscu 9·30 mark., na listopad 9·30 mrk., na grudzień-styczeń 9·25 mrk. — **Antwerpia**, 27go listopada za 100 kilo 22— frank. — **Nowy Jork**, 27go listopada za galonę (= 2·8 kilo), 9— ct. pap., — w **Filadelfii** 8¾ ct. pap.

Wiedeń 28 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2055, zabitych wieprzów 1012, zabitych owiec 540, żywych owiec 3395, żywej nierogacizny 2004 sztuk.

Z powodu ciepłego powietrza ceny na wszystko spadły.

Cielęta zabite płacono od złr. 28, 45 do 56 złr.; zabite wieprze od złr. 32 do 42 złr.; zabite owce tutaj bite 25 do 38 złr., galicyjskie bite od 16 do 25, 30 złr., żywe owce węgierskie od 34, 48 do 50 złr., za parę od 7 do 25 złr., galicyjskie i siedmiogrodzkie w grubej wełnie od 30 do 38 złr. za 100 kilo mięsa, za parę od 9, 16, do 18 złr.

Galicyjską nierogaciznę od 25, 28, 30 do 32 złr.; węgierską od złr. 32 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Peszt 27 listopada. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę na 76 kilogram. od 8·50 do 8·60 złr.; na 80 kilogram. od 9·60 do 9·65 złr.; Żyto na 70 — 72 kilogram. od 5·80 do 6·-- złr., jęczmień na 52 — 63 kilogram. od 6·80 do 8·50 owies na 36 — 45 kilogram. od złr. 5·40 do 5·60 kukurudzę na 74 kilogr, od 4·10 do 4·20 złr.; proso od 4·75 do 5·25 złr.; olej po —·— — —— złr.; spirytus od 27¼ do do 27½ złr.

Przyjechali do Krakowa od d. 28 do 30 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI. Z. Szuszkowski z Wołynia, L. Przewłocki z Olgopola, J. Königsberg z Częstochowy, M. Kuźniarski ze Lwowa, Z. Żminkowski ze Lwowa, O. Brozowski z Pilzna, J. Sobicka z Pragi, S. Blumenthal z Friestadt, Sz. Aszner z Prus, J. Steinauer z Tarnowa, W. Siemiński z Warszawy, M. Podczaski z Galicyi, K. Zieliński z Poznańskiego.

NADESŁANE.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 29 listopada. Rada związkowa niemiecka potwierdziła ogłoszone wczoraj rozporządzenie względem zastósowania ustępów 3-go i 4-go § 28 ustawy o socyalizmie, jednogłośnie i bez szczególnych rozpraw a to po umotywowaniu go przez sekretarza stanu Bittera, reprezentanta Prus, jako socyaliści prowadzą dalej skrytą agitacyę i że wykryto niebezpieczne przyrządy. Bitter mówił, że rząd nie myślał początkowo zastósować obu wspomnianych ustępów § 28-go. Projekt trzymany był w takiej tajemnicy, że ominięto wydziały Rady i wprost zgłoszono się do rządów z prośbą o nadesłanie zaraz przyzwolenia.

Paryż 29 listopada. Poseł dotychczasowy austryacki hr. Wimpffen opuścił dziś pałac poselstwa; hr. Beust ma przybyć tu jutro dla objęcia posady swej.

Ankona 28 listopada. *Corriere delle Marche* donosi, że minister wojny na podstawie opinii naczelnych prokuratorów przy sądach kasacyjnych polecił wczoraj władzom sądowym wystąpić przeciw klubom imienia Barsanti i równocześnie zamknąć ich lokale.

Rzym 28 listopada. Wczorajsze głosowanie nad ustawą o zniesieniu niektórych ceł wywozowych, dało rządowi tylko dwa głosy większości. Dla tego w kołach deputowanych uważają ten wynik głosowania za brak zaufania do polityki finansowéj rządu, co może tylko przyspieszyć ogólną kryzys. Depretis żądał posłuchania u króla. Stan Cairolego pogorszył się (późniejsze telegramy zapowiadają przybycie jego do Izby we wtorek).

Londyn 28 listopada. Ogłoszona dziś „Księga niebieska“ o Afganistanie obejmuje dokumenta od r. 1863. Nic tam ważnego nie ma, coby nie było już znanem. Odpowiedź emira z d. 6 października pod względem misyi angielskiej ubolewa z powodu pośpiechu Anglii, porównywa lepsze zachowanie się Rosyi i żąda odwleczenia misyi z powodu cierpień emira po stracie syna.

Londyn 29 listopada. *Times* pisze: Dokumenta księgi niebieskiej w sprawie afgańskiej wykazują słuszność zapatrywania się rządu teraźniejszego na kwestyę afgańską. Aż do objęcia rządów przez lorda Lyttona, panował w Indyach wyjąwszy wicekróla smutny brak znajomości stosunków. Wyjątek stanowił lord Mayo. Poznał on położenie i tylko osobistą uprzejmości pozyskał sobie emira. Polityka pedantyczna jego następcy zniweczyła wszystkie korzyści już uzyskane i nie pozostawiła obecnemu rządowi innej drogi działania. Dokumenta te powinnyby wywołać niechęć z powodu postępowania poprzednich rządów i zadowolenie z kroków obecnego gabinetu. *Daily Telegraph* oświadcza, że przegląd aktów afgańskich niemoże żadnemu bezstronnie sądzącemu pozostawić wątpliwości o należytem postępowaniu rządu obecnego. Publiczność przekona się, że wojna stała się niezbędną skutkiem długiego nieudolnego traktowania sprawy tak ważnej, która przez zamierzone wdanie się Rosyi sprowadziła kryzys. *Standard* pisze, iż akta księgi niebieskiej dowodzą, że lord Cranbrook i lord Lytton usiłowali na prawdę zakończyć sprawę pokojowo, ale błędy, które temu przeszkodziły, były odziedziczone po dawnym rządzie. *Daily News* sądzą, że jeżeli było jeszcze czego potrzeba, aby wykazać zuchwalstwo mylnych doniesień Cranbrodka pod względem układów emir z Northbroockiem, najlepiej do tego pomogą dokumenta afgańskie. Pierwszym był lord Lytton, co wzbudził u emira podejrzenie; należało w Petersburgu, nie zaś w Kabulu skarzyć się.

Sidney 27 listopada. Depesze gubernatora Nowéj Kaledonii donoszą, że trzy małe statki wiozące 8 uwolnionych więźniów i trzech murzynów, zostały przez powstańców złupione a ludzie pozabijani. Powstańcy w powiecie Foya są nieprzerwanie ścigani przez kolumny ruchome. Reszta kolonii zachowuje się spokojnie.

Lahore 28 listopada. Maharadża kraju Scindia wyraził chęć przybycia tu dla rozmówienia się osobiście z wicekrólem Indyj; zapewne lord Lytton uczyni temu żądaniu zadosyć.

Bombaj 29 listopada. *Times of India* donosi: Jenerał Roberts przedsiębrał wczoraj rekonesans i ujrzał nieprzyjaciela pod Piwar Kothul (z tej strony twierdzy Kurum). Jest on zdania, że nieprzyjaciel ukrywa się w stanowiskach, i stawi tam opór posuwającym się Anglikom. Jutro posuwa się dalej wojsko, zaopatrzywszy się na 6 dni w żywność.

Piszą nam ze Lwowa:

○ „Gorączka Hausneryzmu, jaka była opanowała tutejszą ludność, niewątpliwie słabnie, dzięki odkrytej grze, jaką centraliści zaczęli prowadzić w delegacyach, a która wykazała, jak dalece niebezpiecznym byłby sojusz ze stronnictwem, dążącem do ubezwładnienia Austryi na zewnątrz. Gdyby też wziąć nasze tutejsze pisma na ścisły egzamin, nie byłyby w stanie wykazać korzyści sojuszu z centralistami, który przecież powitały z tak nadzwyczajnym zapałem. *Gazeta Narodowa* jak może wykręca się, ale czuć, że ją pali ten ogień równorzędnego z Herbstem stanowiska. *Dziennik Polski* zaś walczy gorliwie w obronie zdania, na które wszedł po mowie Hausnera, gdy jeszcze parę dni poprzód potępiał secesyę i secesyonistów.

Silne wrażenie tutaj wywarły artykuły *Dziennika Poznańskiego*, który trafił rzec można, w ton odpowiedni usposobienia chwili. Artykuły te tak podobały się powszechnie, że jak słyszę, wyjść mają w osobnem odbiciu

Utrzymują również, że można oczekiwać licznych protestacyj przeciw postępowaniu secesyonistów“.

Zwracamy uwagę na dział „Rosya,“ pod którym znajduje się dzisiaj ocenienie przez dzienniki rosyjskie najświeższych w naszym kraju wypadków od wypowiedzenia posłuszeństwa przez kilku posłów Sejmowi i Kołu polskiemu, aż do zajść ulicznych. Cała znana z tego powodu agitacya, występujący w niej aktorzy i wspierający ją ludzie, podniesieni są pod niebiosa i wzięci przez dzienniki rosyjskie w opiekę przed władzami krajowemi oraz głosami potępienia, które w kraju naszym odezwały się. Jest to ukoronowaniem dzieła a silić się na wymowniejsze dowody zgubności wszystkiego co owa agitacya zdziałała i zdziałać zamierza, byłoby zbytecznem. Lecz pozostaje krajowi obowiązek dowiedzenia czynami, że innego jest zdania niż dzienniki rosyjskie, że radość ich jest przedwczesna, bo są w nim siły i żywioły, co nie pozwolą, aby Galicya stała się przedmiotem pociechy ani dla centralistów niemieckich, ani dla panslawistów rosyjskich.

Do téj chwili nie ma właściwie ani wiarogodnéj, ani bezpośredniéj zapowiedzi, że rząd zwoła wkrótce Radę państwa dla zatwierdzenia traktatu berlińskiego. Przypuszczają to tylko jako naturalne następstwo cofnięcia przedłożenia o kosztach okupacyi w r. 1878. Oprócz tego nasuwa się jeszcze pytanie, jakie delegacya austryacka załatwić ma sprawy, zanim na jakiś czas przerwie swe posiedzenia, aby zebrać się mogła Rada państwa. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych niemal bezwątpienia załatwionym już zostanie w tych dniach tak w wydziale, jak na pełnem posiedzeniu delegacyi; inaczéj się rzecz ma z przedłożeniem o kosztach okupacyi na r. 1879 chociaż takowe nie zostało cofniętem. Związek atoli wewnętrzny, jaki przedłożenie to ma z przedłożeniem cofniętem, wymagać zdaje się będzie choćby tylko chwilowego usunięcia go z porządku dziennego, tak iż załatwionem zostanie prawdopodobnie dopiero po ponownem wniesieniu przedłożenia cofniętego i również na zasadzie zatwierdzenia traktatu berlińskiego przez Radę państwa. Dziś termin zwołania Rady państwa naznaczają w ogóle na pierwszą połowę grudnia.

Postępowanie centralistów w delegacyach zachęciło także delegacyę węgierską do naśladowania. Na konferencyi delegatów u p. Tiszy przeważało wprawdzie zdanie, że poruszona w delegacyi austryackiej sprawa kompetencyi dla Węgier wcale nie istnieje, gdyż ustawa węgierska inaczej brzmi w tej mierze od austryackiej; ze strony opozycyi podnoszono jednak, a konferencya przyjęła to zapatrywanie, że według zasady równości Rada państwa nie może mieć więcej praw od sejmu węgierskiego. Ostatni przeto, pomimo że w adresie przyjął już okupacyę jako fakt dokonany, musi to samo robić, co zrobi Rada państwa. Parlament węgierski przyłączy się w tej mierze do Rady państwa, a więc ewentualnie zamieści traktat berliński w ustawie. Konferencya uchwaliła nie brać teraz obu przedłożeń okupacyjnych pod obrady; za powód podają, że przedtem powinien być mianowany stały węgierski minister skarbu, któryby co do położenia finansowego mógł teraz i na przyszłość, oraz co do planu swego dostania pieniędzy dać wyjaśnienia.

Doniesiono nam wczoraj telegrafem o zaprowadzeniu częściowego stanu oblężenia w Berlinie i poblizkich miastach. Rzeczywiście zupełnie niespodziewanie pojawiło się w *Reichsanzeigerze* obwieszczenie ministeryalne z d. 28 listopada, iż na zasadzie §. 28 ustawy o socyalistach a za przyzwoleniem Rady związkowej, osobom, od których można się obawiać naruszenia bezpieczeństwa publicznego, może być zabroniony pobyt w mieście Berlinie, w okręgach miejskich Charlottenburga i Poczdamu, tudzież w powiatach Teltowskim, Nieder Barnim i Poczdamskim. W Berlinie i okręgach miejskich Charlottenburga i Poczdamu zabronione jest noszenie broni kolnej, siecznej i palnej, oraz posiadanie, przywóz i sprzedaż pocisków pękających, oprócz tych, które są przeznaczone dla wojska i marynarki Wolno nosić broń tylko osobom uprawnionym do tego z urzędu i powołania, członkom stowarzyszeń mających pozwolenie noszenia broni i osobom posiadającym bilety do polowania a to ze względu na broń łowiecką, nakoniec osobom mającym oddzielne pozwolenia na broń. Pozwolenia takie wydaje policya. Postanowienia te wchodzą w życie d. 29 listopada i obowiązywać będą przez ciąg jednego roku. Obwieszczenie to nosi podpis wiceprezesa ministerstwa hr. Stollberga i wszystkich ministrów.

Takie powitanie sporządzono Cesarzowi, aby za jego przybyciem do stolicy żaden ton fałszywy nie zamącił harmonii okrzyków urzędownie na nutę himnu cesarskiego nastrojonych. Ale czy rzecz to roztropna puszczać w świat domysł, że może nastąpić nowy zamach? Czy wszystkich znanych i nieznanych socyalistów wywiozą z Berlina i z tych miast, w pobliżu których znajdują się zamki i pałace dworu? Kto tym wywiezionym czy wygnanym ludziom da sposobność zarobku, jeśli są stale osiedleni? a co ważniejsza, oto bez sądu policya ma ocenić, kto, ile i jak dalece jest socyalistą. Wraca rewolucyjne francuskie *la loi des suspects*, ustawa przeciw podejrzanym i rosyjskie wywożenie ludzi bez sądu na Sybir lub w głąb Rosyi.

W parlamencie włoskim pojawić się ma we wtorek Cairoli pod wrażeniem odniesienia rany w obronie króla. Ten republikanin rojalista ma odpowiadać na kilka interpelacyj, nawet od skrajnej prawicy pochodzących, a które chcą znaleść pewien związek między programem w Pawii i Iseo zwiastowanym narodowi, a zamachem na życie króla Humberta. Zanardelli opowiada, a król powtarza za nim, że zamach ten żadnej nie wywoła zmiany w programie, że nie powstrzyma reform postępowych, a mimo tego śledztwa po całym kraju rozciągają się i z nich wynika, że kluby wojskowe Barsantego i kluby robotnicze wcale nie przestają działać. Organa rządu zaprzeczają wielu faktom, które były dotąd przedstawiane jako działanie rewolucyjne: bomby Orsiniego, torpedy, nawet morderstwa osób, są poniekąd zmyślone, poniekąd przypadkowe albo wynikły nie z politycznych, lecz z osobistych pobudek.

Na naleganie opozycyi parlament angielski zwołany został na d. 5 grudnia, lubo zwykł się zbierać dopiero w lutym. Żeby jednak ściągnąć szanownych członków używających teraz rozrywki łowiectwa, okólnik wzywający ich zapowiada poufnie jakąś niespodziankę na d. 12 grudnia, jakieś wotum wielkiéj wagi. Coby to mogło być? czy wotum zaufania ubrane w formę nowego kredytu na wojnę afgańską, czy przeciwnie uchwalenia kredytu jako wotum zaufania, czy też dania rękojmi nowéj pożyczce tureckiéj pod kontrolą rządu angielskiego, który stałby się administratorem finansów tureckich?

Korespondent adryanopolski do *Polit. Corr.* podaje przerażający opis okrucieństw, jakich dopuszczają się Bułgarzy przeciw Turkom i Grekom. Przeszło 3,000 domów tureckich, mnóstwo meczetów, łaźni i wszystkie publiczne budynki tureckie uległy zniszczeniu. Cała ludność turecka w Rumelii jest pozbawiona mienia i około 2 milionów Turków niema kawałka chleba. Do głównej kwatery jen. Tottlebena dochodzą ze wszystkich stron skargi na okrucieństwa Bułgarów. Wypadki w okolicach Demotyki, Sattikiö i Akarbeli. oburzyły nawet wojskowych rosyjskich i jen. Tottleben kazał uwięzić 16 głównych sprawców. Rosyanie mają się odzywać, że sami muszą przedsięwziąść najenergiczniejsze środki, aby powstrzymać Bułgarów od nieludzkich wybryków.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, że ks. Łabanow stara się zmusić Portę do zawarcia osobnej umowy ostatecznej z Rosyą, w myśl traktatu berlińskiego. Porta zapytywała niektóre mocarstwa, czy uważają zawarcie podobnej umowy za niezbędne i otrzymała odpowiedź przeczącą. Pomimo tego jednak Porta obawiając się następstw i pogróżek gabinetu petersburskiego, rozpoczęła rokowania z ks. Łabanowem. Dotąd wiadomo tylko, że Turcya odrzuciła stanowczo propozycyę rosyjską: zamianę terytoryum tureckiego zamieszkałego przez Bułgarów, na terytoryum bułgarskie, zamieszkałe przez Muzułmanów. Dziś już przewidują, że Rosyanie motywować będą przedłużenie okupacyi w Rumelii wymówką, że traktat berliński nie został wykonany, gdyż nie zaprowadzono przepisanych w nim reform w europejskich prowincyach Turcyi.

W Adryanopolu odbywają się obecnie narady między ks. Łabanowem, ks. Dondukowem i jen. Tottlebenem. Wspomina o nich nasz korespondent wiedeński, trafnie charakteryzując tę półurzędową trójkę rosyjską.

Ostatnie telegramy „Czasu“

Buda-Peszt 29 listopada (w nocy). W wydziale budżetowym delegacyi austryackiej objawił hr. Andrassy życzenie, aby najpierw odbyły się rozprawy ogólne nad preliminarzem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych i nad przedłożeniem o kredycie okupacyjnym na r. 1879, a potem dopiero rozprawy szczegółowe nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek del. Russa, aby zamieścić na porządku dziennym rozprawy ogólne nad wspomnianemi obu przedłożeniami, odrzucono zaś wniosek del. Widmanna, aby po rozprawach ogólnych natychmiast obradować nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Potem przyjęto dochody z ceł według cyfer rządowych i wybrano komitet do nuncyj.

Buda-Peszt 30 listopada. *(pryw.)*. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału budżetowego hr. Andrassy wyłoży obszerniej swoją politykę. Ma on przedewszystkiem położyć na to nacisk, że Austro-Węgry, którym Europa przez ofiarowanie mandatu objawiła wielkie zaufanie, musiały przyjąć mandat zaufania we własnym interesie. Wykład ministra ma przedstawić, że traktat berliński był wielkiem zwycięstwem Europy nad Rosyą, która Europie dała traktatem w San Stefano powód do wielkiego niedowierzania, że Europa w tej samej chwili, gdy dała Rosyi tak uderzające wotum nieufności i nałożyła jej jako obowiązek odwrót wojsk z ziem bałkańskich, ofiarowała Austryi obsadzenie części ziem bałkańskich. Jest to dowodem wielkiego zaufania, jakie Europa pokłada w Austryi. O ile można ocenić usposobienie umysłów w łonie Delegacyi, przedłożenie wydatku na okupacyę na r. 1879 z trudnością uzykałoby większość głosów w obecnej swojej redakcyi. Na ostatnich naradach delegatów u Dumby, wielki oklask zjednała sobie propozycya, aby kredyt żądany na okupacyę na r. 1879 zamieścić na wydatki nadzwyczajne budżetu wojennego w formie ryczałtowego uchwalenia kwoty około 16 milionów. Ryczałtowy ten wydatek ma być nisko obliczony, gdyż rząd wspólny zmuszony jest wnieść w przyszłym roku przedłożenia okupacyjne na nowo w zmienionej formie. Frakcya Herbsta spodziewa się pozyskać dla powyższego planu większość delegacyi węgierskiej.

Berlin 30 listopada. Wydalono ztąd (w myśl obwieszczenia powyżéj przytoczonego) 40 znakomitszych socyalistów a w ich liczbie Hasselmanna i Fritscha. Termin dozwolony dla przygotowania się do wychodźtwa wynosi jeden do czterech dni.

Paryż 29 listopada. Według doniesień prywatnych z Londynu, posłowie w Konstantynopolu oświadczyli, że nie mają pełnomocnictwa do załatwienia zatargów rosyjsko-rumuńskich pod względem sprostowania granicy rumuńsko-bułgarskiej pod Silistryą. Rząd rosyjski upraszał następnie mocarstwa, aby reprezentantom swoim w Konstantynopolu przesłali dotyczące umocowanie i instrukcye.

Paryż 29 listopada. Szwajcarya urządza się, aby zapobiedz reklamacyom państw ościennych z powodu udzielenia opieki członkom Internationala.

Rzym 29 listopada. *Avvenire*, organ Cairolego, powstaje przeciw reakcyjnym zachciankom Bismarka i upomina Szwajcaryę, aby pięknego swego prawa schronienia nie dała sobie wydrzeć lub uszczuplić. Rząd włoski odepchnie każdy wniosek względem wspólnego działania przeciw socyalistom; w samych Włoszech nie będą dpuszczone żadne wyjątkowe ustawy. Na wniosek trybunału kasacyjnego minister sprawiedliwości postanowił wytoczyć proces przeciw „circoli Barsanti,“ oskarżając je o naruszenie spokojności publicznéj.

Kurs a, Wiedeń 30 listopada, godz. 2 m. g. po poł.— Renta papierowa 61·10.— Renta srebrna 62·85. — Renta złota 71·80. — Losy z r. 1860 112·75. — Akcye Banku Narodowego 787·—. — Akcye kredytowe 229·—. — Londyn 116·35. — Srebro 100·—. — Napoleony 9·31. — — Lombardy 69·—. — Losy z roku 1864 143·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·25. — Akcye kolei węg.-północno-wschodn. 113·—. — Anglo-Bank 98·30 Obligacye indemn. galic. 83·75. — Losy prem. węgierskie 82·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 109·75. 6% Listy zast. hipoteczne 90·20. — Marki 57·50. Ruble 113·62. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 30 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	112 75	114 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 67	1 85
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 25	58 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 63
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 63
Napoleondor „ . „ 1 „	9 27	9 47
Półimperyał „ . „ 1 „	9 45	9 65
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	100 —	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 złr. w. a.)	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 złr. w. a.)	84 25	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie (za 100 złr. w. a.)	89 50	91 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. we Lwowie (za 100 złr. w. a.)	87 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	70 —	90 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	98 50	100 —
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	87 50	89 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	234 50	238 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	122 —	126 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.; listy Król. Pol. — rub. i kop.)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	15 —	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	21 50

Wiedeń 29 Listopada.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank.	61 —	61 15
5„ „ „ srebr.	62 20	62 35
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 25	104 75
„ „ „ czeskie	102 25	102 75
„ „ „ węgierski	78 50	79 25
„ „ „ galicyjsk.	83 70	84 40
„ „ „ bukowiń.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	72 75	73 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 25	101 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 10	99 25
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 25	85 50
6„ galic. zakł. kred. włośc.	90 50	91 —
6„ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7„ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6„ „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½„ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 50	77 25
5„ zakł. kred. austr. . .	110 —	110 50
5„ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	93 60	94 —
5„ Domen. państw. 120 złr.	140 25	140 75
6„ Banku gal. hipot. . .	90 40	90 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	339 —	341 —
„ „ „ 1854 .	107 —	107 50

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	112 75	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	122 50	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	143 —	143 50
„ prem. pożyczki węg.	81 75	82 —
Losy Comorente . . .	25 —	— —
„ kredytowe . . .	162 75	163 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	41 50	42 50
„ „ Palffy . .	27 75	28 25
„ „ Clary . .	28 50	29 —
„ hr. St. Genois . .	35 —	35 50
„ miasta Budy . .	27 75	28 25
„ Windischgraetz . .	29 25	29 75
„ hr. Waldstein . .	22 75	23 —
„ Keglevich . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 75	15 25
„ tureckie 400-frank.	20 90	21 10
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	787 —	789 —
Zakładu kredytowego .	227 50	227 75
Żeglugi parow. na Dunaju	492 —	494 —
Kolei północ. Ferdynanda	2015	2020
„ rządowej fr. a. . .	252 50	253 —
„ zachod. c. Elżbiety	159 —	159 50
„ południowej . . .	68 75	69 25
„ Galicyjskiej . . .	235 25	235 75
„ Czerniowieckiej .	124 —	124 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	112 50	113 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	114 50	115 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 75	115 25
„ Koszycko-Bogumił.	101 —	101 50
„ Siedmiogrodzkiej .	105 50	106 50
„ Cisańskiej . . .	186 —	186 50
„ wschodnio-węgiersk.	105 50	106 50

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	128 50	129 —
Banku anglo-austryackiego	97 69	97 90
Zakładu kredytowego węg.	210 75	211 —
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	250 —
„ dla obrotu ogólnego	100 —	100 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	69 40	69 80
„ państwowej 500 fr.	155 75	156 25
Emisya z r. 1867 .	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	111 —	111 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	101 25	101 50
„ „ „ 100 w. a.	95 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	103 75	104 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 50	87 —
5% w srebrze . .	79 25	79 75
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	99 75	100 —
Emisya II. . . .	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 —
Emisya z r. 1867 .	78 75	79 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 25	64 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 57	5 58
„ dukat na wagę	5 58	5 59

	płacą	żądają
Napoleondory	9 32	9 32
Suweryny angielskie . .	11 72	11 76
Imperyały rosyjskie . .	9 58	9 60
Srebro	100 —	100 10
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 60	57 65
Rubel pap.	1 13	1 13

Lwów 28 listopada.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 43	5 54
„ cesarski	5 47	5 57
Półimperyał rosyjski . .	9 56	9 68
Rubel srebrny rosyjski .	1 73	1 83
„ papierowy . . .	1 13	1 15
Marki (100)	57 20	58 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 20	85 90
„ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 25	91 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 70	84 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	234 75	237 25
„ „ Lwow.-Czern.	123 —	125 25
„ Banku hipot. gal.	248 —	251 —

Warszawa 28 listop.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	172	— —
„ „ nowe . .	99 45	— —
kupon . .	216	— —
„ likwidacyjne . . .	88 40	— —
kupon . .	195	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

NA GWIAZDKĘ!

LENARTOWICZA Teof. **Wybór poezyj**, wydanie **wspaniałe**, wyszłe w Krakowie na **korzyść autora** w 4ch tomach, 8 złr.

Wasilewski Edmund. **Poezye**, wydanie 5te, 2 złr. (2854-2-3)

Wincenty **POL** i jego **poetyczne utwory** przez L. **Siemieńskiego**, zbiór najcelniejszych utworów, złr. 2·50

Dla dzieci — na Mikołajki!

najpiękniejszy podarek:

ABC w 24 kolorowanych obrazkach Królów polskich i sławnych ludzi, opr. 1 złr.

Za nadesłaniem należytości przesyła powyższe książki **franco**

KSIĘGARNIA

J. M. Himmelblaua w Krakowie.

Również posiada wiele innych **dzieł illustrowanych, ozdobnie oprawnych** w języku polskim i niemiec.

Magister farmacyi

poszukuje posady lub dzierżawy. — Wiadomość pod lit. **G. K. Wien**, poste restante Hernals. (2855-2-4)

W domu pod L. 26

w Rynku głównym, **jest do wynajęcia każdego czasu I. piętro**, składające się z 2 pokoi od frontu, jednego tylnego i nyży; oraz kuchni, izby przy kuchni, spiżarni, strychu, piwnicy. Wiadomość u właściciela na II. piętrze. (2845-2-3)

DOBRA Medyka

pod Przemyślem przy kolei położone, a mianowicie część obejmująca około 1600 morg. roli, 900 m. łąk i 350 m. pastwisk, czyli razem około 2850 m. powierzchni,

są do wydzierżawienia

razem lub pojedynczemi folwarkami.

Bliższych wiadomości udziela i oferty przyjmuje: **Prof. Z. Strusiewicz w Dublanach pod Lwowem.**

(2737-2-3)

Koronki, wstążki,

towary pasamonicze, frandzle i guziki,

tudzież wszelkiego rodzaju *przybory dla konfekcyi damskiej,*

poleca **firma fabryczna**

Aleksander Brandt

w Wiedniu, VII. Kirchengasse 8.

Uwaga. Szczególnie polecam na porę jesienną następne artykuły, które posiadam w partyach na składzie po bardzo zniżonej cenie: wielką partyę czar. i kolor. liońskiej faille, czar. kaszmirów i kraciast., czar. frendzli jedwab., strojów pasamonicznych, guzików pasamonicz. i rogowych, **!! partyę !!** damskich krawatek jedwab. dawniej złr. 1·20 do 2 złr. teraz 40 c., jedwab. chustek do nosa tuzin 3 złr. sztuka po 27 ct. (2281-10-)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia**

osłabienia męskiego

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka**, podniesienia **trawienia**, pobudzenia **apetytu**, lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia i pokrzepienia mięśni**, do nadania siły **nerwom**, zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za **oryginalną flaszkę z broszurą 8 złr.**, **z opakowaniem o 20 c. więcej.**

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 20 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy) **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren", Wien, I., Tuchlauben. (1656-22-25)

PARYZ 1878.

Zegarki kieszonkowe.

Tylko 2 złr. 90 c. wspaniały dobrze idący poręczony zegarek kiesz. regulowany z odpowiednim łańcuszkiem z chińskiego srebra.

6 złr. 50 c. śliczny zegarek cylindrowy z płaskim szlifow. szkłem kryształowem, na 4 kamieniach, regulowany, z kwitem poręczenia i łańcuszkiem. Lepsze gatunki z praw. 13 łutowego srebra złr. 7 i 8.

Tylko za 10 złr. prawdz. srebrny ciężki zegarek kotwicowy na 15 kamieniach, z płaskiem szlifow. szkłem kryształowem z łańcuszkiem i kwitem poręczenia. Lepsze gatunki złr. 12 do 15.

8 złr. 50 c. do 10 złr. najlepsze szwajcarskie zegarki remontoir z niklowem wnętrzem, do naciągania bez kluczyka, dokładnie regulowane i dobrze idące.

Złr. 2 do złr. 4 dobre zegarki z wystawy, odpowiednie na podarki, dobrze idące, **z łańcuszkami.**

Złr. 3, 4, 5, do złr. 6 śliczne zegarki damskie prawdziwe pozłacane z pięknym weneccyańskim łańcuszkiem, dobrze idące. (2652-3-6)

Pariser Uhren-Depot

Wien, *Praterstrasse Nr. 16.*

Rządca, jakich mało.

Człowiek uzdolniony, pracowity, rzetelny i trzeźwy, zostający od siedmiu lat na miejscu jako pełnomocny rządca dóbr, szuka z wiosną 1879 podobnej posady w innym majątku. Oto jego zdolności:

1) nauką i długoletniem doświadczeniem nabył wszechstronnych i gruntownych wiadomości gospodarstwa rolnego, dlatego w majątku, którym obecnie zawiaduje, daje czystego dochodu rocznego z każdego morga ziemi ornej przeciętnie **20** złr. w. a., co jego służbodawca i sąsiedni panowie poświadczą;

2) jest on zarazem prawnikiem z praktyką adwokacką i administracyjną, może przeto wszelkie procesa i interesa swego służbodawcy jaknajlepiej prowadzić;

3) rozumie się na budownictwie i gorzelnictwie, mierzy i ryzuje pole, stawia budynki drewniane i murowane, sprowadza i odprowadza wodę, zakłada dreny, wyrabia sztuczne nawozy, jakoto: różne kompsty, mąkę kościaną, mineralne nadfosforany itd.;

4) obznajomiony jest z weterynaryą i leczy różne choroby zwierząt domowych.

Bliższej wiadomości udzieli Wny *Teofil Sławnicki* we Lwowie, ulica Zacerkiewna L. 4 drugie piętro. (2843-2-2)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą" i *Sobierajskiego* „pod Słońcem", jak również w handlach pp. *Fenza* i *Janigi.* (2141-8-)

Do wydzierżawienia

Młyn wodny

z kamieniem francuskim i polskim, z dwoma kołami wodnemi. Bliższa wiadomość pod adresem *Konstanty Przykorski* rządca w Brzeźnicy, poczta Brzeźnica. (2717-4-5)

Dwa psy gończe

doskonałe do polowania, są do sprzedania za cenę 15 złr. — Zgłosić się można do Zarządu ekonomicznego Bączałka, poczta Brzostek. (2856-2-3)

Stałe ajencye

do sprzedaży losów ze ścisłem zachowaniem prawnych przepisów urządza we wszystkich większych miejscowościach państwa austryackiego

Dom bankowy i zmiany

Alex. Suchanek

w Bernie (Brünn).

Oferty uprasza wprost nadesłać. (2736-3-3)

Przyjętym będzie

podróżny

z dobremi poleceniami, dla sprzedaży obrazów świętych i przyborów kościelnych. — Oferty przyjmuje firma **J. Heindl's Kunstanstalt, Wien, Stefansplatz Nr. 7.** (2857-2-3)

Obwieszczenie.

W Siemianowicach pod Laurahütte stanowić będzie hrabiego Hugona Henekla ogier brunatny czystej krwi Preserver 1868 r. urodz. z Lifeboat z Rose d'Amour od Wild Dayrell klaczy czystej krwi po 300 marek i 3 marki stajennego, klacze pół krwi po 100 marek i 3 marki stajennego. Zgłoszenia tudzież zapłatę kosztów przyjmuje koniuszy Brast w zamku w Siemianowicach. (2732-3-3)

Kundmachung.

Zu Siemianowitz bei Laurahütte deckt des Herrn Grafen Hugo Henckel's brauer Vollbluthengst Preserver 1868 geb. von Lifeboat aus der Rose d'Amour von Wild Dayrell Vollblutstuten zu 300 Mk. und 3 Mk. in den Stall, Halbblutstuten zu 100 Mk. und 3 Mk. in den Stall. Anmeldungen so wie Zahlung der Kosten nimmt entgegen Stallmeister Brast zu Schloss Siemianowitz.

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek, róg ul. Szewskiej na dole,

udziela (1858-17-)

ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

Godziny czynności biurowych od 9 do 12½ przedpoł. i od 3 do 5 popoł.

Skład komisowy naszego

Płótna

Rumburgskiego, Irlandzkiego, prześcieradłowego i innych, również: **bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, dryłów na materace i t. p.** (2599-6-8)

znajduje się u Wgo

Henryka Schwarza w Krakowie.

Ceny fabryczne podług cenników.

N. Langer i Synowie.

Do wynajęcia

Mieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni (2648-5-8)

przy ul. Grodzkiej L. 60 I. p.

Wiadomość w handlu **p. Zapłatalskiego.**

Tuberkuły płuc

leczy się **naturalnym sposobem** bez **wewnętrznego** lekarstwa. Adres: U. V. W. 25 poste restante **Stuttgart.** (2676-3-4)

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (2380-4-)

Wanny kąpielowe, cynkowe i miedziane

z piecami do drzewa, węgli kamiennych i drewnianych, tudzież ogrzania gazowego, następnie **natryski, baterye kąpielowe, umywalnie, kurki toaletowe** polecają po najtańszych cenach w różnych kształtach (2470-4-6)

F. SCHWEICKHARDT & COMP.,

fabryka przyrządów gazowych i wodociągowych i przyborów sanitarnych, odlewania metali i warsztat mechaniczny

w Wiedniu, Wieden, Weyringergasse Nr. 11.

---

† DO BOSNI †

i **Hercegowiny** zostali nasi najlepsi robotnicy powołani i wskutek tego jesteśmy zmuszeni, naszą

fabrykę wyrobów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżéj ceny kosztu. Obszerne cenniki porozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz tylko
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·50
6 łyżek	„ 7·50	„ 2·80
6 noży	„ 7·50	„ 2·80
6 widelców	„ 7·50	„ 2·80
1 chochla	„ 5·—	„ 2·30
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50
1 cukierniczka z zamkiem	„ 14·—	„ 8·—

	dwniej	teraz tylko
1 maselniczka	złr. 5·—	złr. 2·—
1 para lichtarzy	„ 8·—	„ 3·—
6 sztućców	„ 5·—	„ 2·70
1 szczypczyki do cukru	„ 2·50	„ 1·—
6 nożyków na wety	„ 6.—	„ 2·50
6 widelców na wety	„ 6.—	„ 2·50
1 solniczka		„ —·70

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., 1 tytonierka na papierosy 2 złr. Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, podstawki, żyrandole, serwis do jaj, kubek do wykłuwaczy do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów itp. po takichże zadziwiająco tanich cenach. (1943-10-12)

Szczególną zwracam uwagę na: 6 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24. tylko złr. 10.**

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

---

ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 14199. (2802-2-2)

Ogłoszenie.

Z dniem 1 stycznia 1879 r. występuje kolej Nadsaalska (Saal-Eisenbahn-Gesellschaft) z obrotu zbożowego rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego.

Wskutek tego znoszą się z pomienionym dniem pozycye frachtowe zawarte w zeszycie taryfowym V. z dnia 1 grudnia 1877 r. wzmiankowanego obrotu dla stacyj Camburg, Jena, Kahla, Rudolstadt i Schwarza, a tyczące się taryfy specyalnej zbożowej i taryfy zbożowej wyjątkowej dla zboża z Rosyi pochodzącego.

Wiedeń, dnia 24 listopada 1878 r.

Generalna Dyrekcya.

SKŁAD GŁÓWNY

Herbat Chińskich JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie

poleca zawsze świeże gatunki herbat wyborowych od najtańszych cen począwszy.

Wysiewki zł. 1·20, 1·50 i 2 za ½ kilo.

Franco

wysyła się zamówione najmniej 2½ kilo herbaty i dodaje się ¼ kilo tytułem rabatu. (2734-2-3)

Za dobroć herbat handel ręczy.

W DOBRACH RZEMIEŃ

w powiecie Mieleckim, **są do wydzierżawienia cztery folwarki** w kilkoletnią dzierżawę w każdej chwili, po dwa lub ogółem, ze zasiewami zimowemi i wiosennemi, zarazem z gorzelnią. — Bliższa wiadomość osobiście lub pisemnie przez Dąbie w Rzemieniu. (2842-2-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież samo ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

2446 91)

Ogierek wierzchowiec

jest tanio do sprzedania; wiadomość w domu narożnim przy ulicy Różannej pod Nr. 400. — Tamże jest **lokal parterowy** zdatny na kawiarnię lub na restauracyę do wynajęcia. (2763-5-5)

Szkatułki grające

4 do 200 sztuk grające z uczuciem lub bez uczucia, mandoliną, bębenkiem, dzwonkami, kastanietami, głosy niebiańskiemi, grą na arfie i t. p.

Tabakierki grające

2 do 16 sztuk grające, następnie necesery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy fotograficzne, teczki do pisania, pudełka na rękawiczki, ciężarki do listów, wazoniki do kwiatów, tytonierki, cygarówki, stoliczki do robótek, flaszki, kufle na piwo, portmonetki, stołki itp. wszystko z muzyką.

Zawsze najświeższe rzeczy poleca

J. H. Heller w Bernie

w Szwajcaryi.

Wszelkie polecone rzeczy, nieopatrzone w moją firmę, są obce; polecam każdemu bezpośrednie sprowadzenie. illustrowane cenniki posyłam bezpłatnie. (2837-2-4)

DLA DZIECI I DOROSŁYCH!

Dra A. Plenka

Anticatarrhalicum

przeciw wszystkim katarom organów płucnych

Ta na umiejętnej podstawie z najlepszych leczniczych ziół i korzeni sporządzona herbata, działa najwyborniej przy wszystkich kataralnych słabościach krtani, organów oddechowych, rozedmie płuc, żołądka i kiszek. Działa także bardzo skutecznie przy katarach pęcherzowych, macicznych. Przytem czyści krew i pożywia.

Jeden pakiet wraz z przepisem użycia po 80 ct. i 40 ct.

Dr. A. Plenka Proszek przeciw kaszlowi,

nader przyjemny i skuteczny.

Jedno pudełko wraz z przepisem używania i dyetetycznem pouczeniem 40 ct.

Dr. A. Plenka Proszek ułatwiający trawienie.

Niezrównany przy wydzieleniu się kwasów żołądkowych, zgadze, słabem trawieniu i hemoroidach, dlatego nieoceniony środek domowy. Jedno pudełko wraz z przepisem używania i dyetycznem pouczeniem 70 ct.

Wszystkie przez najw. c. k. patent z 28 marca 1861 przeciw fałszowaniu ochronione.

Główny skład w Krakowie u aptekarza p. Stockmara — we Lwowie u aptekarza p. Piotra Mikolascha — i we większych miastach austr. węg. monarchii.

W celu przyjęcia na skład za znacznym rabatem, uprasza się zgłosić do apteki pod Murzynem w Gracu. (2587-5-12)

J. PSERHOFER aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15 „zum gold. Reichsapfel"

poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe.

UWAGA. W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincye za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 ct. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCYA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień jest powodem.

ESENCYA Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. Ottm. Bernharda w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKANSKA MAŚC GOŚCOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYNOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCYA NA OCZY Dra Rommerhausena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach orygin. po złr. 2·50 i 1·50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 słoik 50 ct.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW Pserhofera, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 21 c. zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posela się) Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

CACHOU AROMATISEE do usunięcia niemiłej woni z ust po paleniu itd. 1 puszka 50 ct.

CHIŃSKIE MYDŁO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

FIAKIERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom itd. Słoik 40 ct.

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw nieczystościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4. kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SŁAWNE PLASTERKI NA ODGNIOTKI w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

WYCIĄG MIĘSNY według przepisu Dra Liebiega przyrządzony przez Towarzystwo Liebiega w Fray-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., ½ funta 2 złr. 75 ct., ¼ funta 1 złr. 55 ct., ⅛ funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCYA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dra Schneebergera w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbabnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PECTORALE Georgè od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

PROSZEK POŻYWCZY Dr. Gölis, ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu, zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct., ½ pudełka 84 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof. Steudla, wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach. odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Pacz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez W. v. Würtha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu profes. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASTY PROSZKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY wszelkiego rodzaju. (2536-4-12)

PERŁY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Spiewnik Polski
wychodzi we Lwowie
w Księgarni Polskiej
plac Halicki Nr. 14.
obejmuje wszystkie piosnki narodowe, religijne, przygodne, miłośne, bojowe itp.
Serya z 12 zeszytów 2 złr., z przesyłką 2 złr. 24 c.; na ładnym papierze 3 złr., z przesyłką złr. 3 c. 24. — Pojedyncze zeszyty po 20 c. (2429-8-12)
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MOWY
Hausnera i Ludwika Wolskiego
miane w parlamencie austryackim dnia 4 i 5 listopada, wyszły w polskim przekładzie według zapisek stenograficznych nakładem
Księgarni Polskiej we Lwowie
Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Cena **25** cent., z przesyłką 37 cent. (2839-2-6)

Wykształcony urzędnik gospodarczy,
obeznany dokładnie z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, władający językiem niemieckim i polskim, od 12 lat przy gospodarstwie, kawaler, poszukuje od 1 stycznia 1879 posady, najchętniej w Galicyi. Łaskawe oferty **M. P. 21** poste restante **Kattowitz.** (2836-2-2)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. — we Lwowie w aptekach p. Ż. Ruckera. — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.
We Lwowie także u p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek. (1645-77-)

Stare węgierskie wina naturalne
z piwnicy Jana barona Karga w Medern pod Preszburgiem w Węgrzech.
Wprost do nabycia. Rozsyłka za zaliczką.

W butelkach ($^1/_2$ miary starej.)

Stare natur. białe wino na wety (słodkie)		80 c.
„ „ „ „ wyborowe		55 „
* „ „ „ „ stołowe I.	w beczkach	42 „
* „ „ „ „ „ II.		38 „
„ „ „ „ „	p. niżej	45 „

wraz z butelkami w skrzyniach po 6, 12, 25 butel. dobrze opakowanemi.

W beczkach.

Stare białe wino natur. stoł. I.	w butel.	29 c. za l.
* „ „ „ „ „ II.	p. wyżej	26 „ „ „
* „ „ „ „ „ III.		24 „ „ „
„ czerwone „ „ „	w butelkach	30 „ „ „
1876 r. białe wino wyszynkowe i stołowe		20 — 22
1877 r. „ „		16 — 20

w beczkach po 25, 50, 100 litrów całkiem czysto ściągniętych. **Beczki i skrzynie policza się najtaniej po cenie kosztów.** (2679-3-3)

* Należy je pić dobrze z wodą zmięszane.

Dla zdrowia. Dla gotowalni.
MIĘTA
najlepszy środek

Na żołądek, krew i głowę	*przeciw wszelkiej słabości, mdłościom, boleściom żołądka, rozwolnieniu, bólom zębów itd.*	Na usta, zęby i cerę

Wyborny środek na żołądek, (2558-4-12)
uśmierzające kurcze.
Tynktura na zęby i woda do ust.
Srodek gotowalniany.
Orzeźwiający napój.
Cena flaszki 50 cnt., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) **1 złr. 10 c.**
Główny skład dla Austryi-Węgier w **Wiedniu** u p. **Filipa Neusteina,** apteka **„zum heil. Leopold“,** Plankengasse 6.
Skład w Krakowie u p. W. Redyka apt.



Friedländer & Frank
W WIEDNIU,
III. Hintere Zollamsstrasse 9
polecają (2670-4 6)
szrotowniki Nonpareille
z poręczeniem za działalność gatunkową i ilościową. Przy bardzo **małem zużyciu** płyt **nie wypadają nigdy** zęby.
Hartera Trieury
z wentylatorem, czyszczą i gatunkują wszelkiego rodzaju zboża, wydzielają nawet wielką wykę.
Backera młynki do czyszczenia,
Maszyny do przyrządzan. karmy,
Francuskie krajacze buraków,
Eckerta przyrząd do parzen. karmy
Przyrząd do wybierania kukurydzy do ruchu ręcz., kierat. i parow.
Ajent A. Szeliski we Lwowie.
Illustrowane cenniki darmo.

Nakładem GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie
wyszła książka do Nabożeństwa pod tytułem
BĄDŹ WOLA TWOJA
MODLITWY I ROZMYŚLANIA
na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego Kościoła, ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa, z różnych źródeł zebrała i własnemi uzupełniła
Józefa Kamocka,
z ryciną i tytułem chromolitografowanym, format małej 16-ki.

Cena egzemplarza broszurowanego	złr.	2·—
„ „ oprawnego w płótno angielskie	„	3·—
„ „ „ w chagrin	„	4·—
„ „ „ „ z klamerką	„	4·50
„ „ „ „ z 2 klamerkami	„	5·80
„ „ „ w aksamit z okuciem	„	6·30
„ „ „ w kość słoniową	„	11·20
„ „ „ „ „ z rzeźbami	„	13·25
„ „ „ w perłową masę	„	13·—

Przed kilku laty z pod pióra p. Kamockiej wyszły dwie książeczki do nabożeństwa pod tyt.: „Pod Twoję obronę“ dla dzieci i „Zdrowaś Marya“ dla młodzieży. Obie te książeczki doznały jaknajlepszego przyjęcia, a imie autorki dobrze się zasłużyło tak matkom jako i samej młodzieży. Uznanie to zachęciło panią Kamocką do ułożenia książki do nabożeństwa dla osób starszych, dając jej za godło: „Bądź wola Twoja“. Skarb ten duchowy, złożony z najcelniejszych pisarzy obcych, obok utworów własnych, obejmuje najpiękniejszy wybór modlitw na różne okoliczności życia ludzkiego, w jakich dusza i serce człowieka w radości lub smutku zwracają się ku Wszechmocnemu, N. M. Pannie i Zastępom Świętych Pańskich. Obok modlitw namaszczonych szczerością ducha i prawdziwą pobożnością, pomieszczone są podnoszące ducha chrześciańskiego rozmyślania, wyjęte z dzieł Fenelona, Massitona, Arcybiskupa Dupanloup i OO. ŚS. Kościoła katolickiego. — Przy szczególnie pięknym układzie książki, zasługuje na uwagę dogodny format mały, piękny i czytelny druk, oraz ładny papier. (2725 3-3)

Niniejsza książka w powyżej podanych oprawach znajduje się na składzie głównym w Księgarni **G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca również książki do nabożeństwa pod tytułem: **„Cicha łza, Bóg nadzieja nasza, Módlmy się“** w oprawach w cenie od **3 złr.** do **13 złr.**

Medal srebrny na wystawie paryskiej 1878 r.

Medal srebrny w Altonie 1869. — **Za wina Tokajskie.**

Wprowadzona z dniem 1 listopada b. r. nowa taryfa pocztowa umożebnia wysyłkę Win w naczyniach czterolitrowych do wszystkich stacyj pocztowych za opłatą 36 c.

Oprócz ceny Wina według cenników i powyższej należytości pocztowej, liczyć będę za naczynie 4-litrowe 30 c. Sprowadzenie więc Wina dla domowej potrzeby w małej ilości jest tym sposobem bardzo ułatwione, tak, iż począwszy już od zł. 3·50 razem z kosztami, sprowadzać można dobre Wino węgierskie wytrawne i zupełnie odstałe.

Z handlu hurtownego Win
Juliusza Grossego
(2733-2-3) **w Krakowie, Rynek 28.**

Medal zasługi w Wiedniu 1873 r.

DZIECI CIESZCIE SIĘ!
Kto chce sprawić swoim dzieciom wielką radość, niechaj kupi nasz ogólnie lubiany
!! Bazar gwiazdkowy !!
za niesłychanie tanią cenę **tylko 4 złr. 65 cent. w. a.** za co otrzyma następnych
87 sztuk najnow. francus. zabawek stosownych dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, mianowicie:
1 **paryski talerzyk rozmaitości** bardzo zabawny i pięknie dekorowany.
1 **skrzyneczka czarodziejska** zawierająca baszę chcącego uciec.
1 **św. Mikołaj** bardzo efektowny, zarazem bonbonierka.
25 **ślicznych dekoracyj na drzewka,** całkiem nowych.
1 **piano** eleg. i pięk. lub nowo wynaleziony **metalofon,** na którym nawet małe dzieci grać mogą.
1 komiczny mechaniczny **chińczyk** wiecznie pracowity.
25 **ślicznych lichtarzyków** na drzewko.
1 **japoński kiosk** przedstawiający ruchomego śpiewającego **kolibri.**
1 sztuczny **pajac** wyprawiający dziwowiska.
1 **djabeł leśny** pokazujący na zawołanie język.
25 kolorowych **świeczek illuminacyjnych.** (2674-3-6)
1 **lalka w powozie** gustownie ubrana, ruszająca się podczas wożenia.
1 **starorzymska kareta** z koniem.
2 **pudełka** z dobremi rzeczami dla chłopców i dziewcząt wszelkiego wieku.
87 sztuk. Wszystkie te wymienione oryg. francus. zabawki razem 87 szt. kosztują **tylko złr. 4·65**
ADRES: **Premier Depôt de Vienne** *Wien, Heinrichshof, Magazine 8—9.*
Zamówienia z prowincyi wykonane będą za zaliczką.

Bielizna dla mężczyzn i pań
płótna, prawdziwe adamaszkowe obrusy serwety i ręczniki
dobre i bajecznie tanie w dawnym wiedeńskim składzie „zur Elisabethbrücke.“ (w domu Rapaporta) wchód od ulicy Ś. Jana.
Skład w Krakowie, w Rynku, róg ulicy św. Jana
Dawna sława naszej firmy uwalnia nas od wszelkiego wychwalania, gdyż nasze wyroby są znane co do wybornego gatunku i taniości. Nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót albo zwraca się pieniądze. Za miarę poręcza się, a za każde brakujące ćwierć łokcia zwraca się gotówkę. Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową należy adresować do składu w Krakowie albo w Wiedniu. Oprócz naszego krakowskiego składu znajdują się jeszcze
w Wiedniu skład I. Spiegelgasse 11. **w Wiedniu fabryka** I. Gottweihgasse 1. **w Tryeście** Corso 607.
w Galaczu ulilca mare. **w Bukareszcie** podul mogoschoe.

Cennik.
Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1, 1·25.
Mankiety męskie i dams. za 6 par złr. 1·60, 1·80, 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych chustek do nosa 90 c., 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiel. batyst chustek do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach c. 60, złr. 1, 1·20.
1 sztuka (30 łok. albo 23$^1/_3$ metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50 i 9.
1 sztuka (30 łok. albo 23$^1/_3$ met.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 sztuka 50 łok. albo 39 metr.) $^5/_4$ holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 sztuka (54 łok. albo 42 metr.) $^8/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 tuzin ręczników lnianych od złr. 4 do 12.
1 sztuka $^8/_4$ lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 28 do 50 c. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ $^{16}/_4$ jak najtaniej.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzor. złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu złr. 2·80 do 3·20.
Koszule **w lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3·50, 3·75, 4 i 4·25.
W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 c., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi welarkami złr. 1·30, 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftow. ozdob albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2 złr., z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9 złr.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 1·50, 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·60, z wstawkami haftowanemi od złr. 2 do 4·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftowane ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męskie.
Z najlepszego ang. szyfonu z gorsem gładkim, albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męskie.
Do ściągania z najlepszego rumburskiego płótna złr. 1·50 i 1·80. (2770-3-)
Krojem francuskim złr. 1·80 i 2·20.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Magazyn rękawiczek i bielizny męskiej
Józefa Rudnickiego
(dawniej C. Wieczorka)
w Krakowie, w Hotelu Drezdeńskim
poleca
kaftaniki wełniane, skarpetki, parasole, kalosze, płaszcze gumowe, kapelusze i czapki na obecną porę, oraz w wielkim wyborze krawaty i kołnierzyki męskie w rozmaitych fasonach.
(2707-6-6)

TYMCZASOWE DONIESIENIE!
FR. MACKE
uczeń dawniejszej Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, następnie uczeń Akademii Sztuk Pięknych wiedeńskiej i monachijskiej
będzie miał zaszczyt przedstawienia **W TEATRZE TUTEJSZYM**
obrazów fizykalno-świetlanych
przez siebie wykonanych **zapomocą Agioskopu i światła Drumonda.**
Obrazy te, w liczbie przeszło 600, owoce kilkoletniej pracy, nietylko wielkością swych rozmiarów, pięknością kolorytu, nowością sposobu ich przedstawiania, bogactwem programu, ale także w dziedzinie nauki przewyższają wszystkie dotąd widziane.

1. **Obrazy sceniczne:** Pierścień Nibelunga, R. Wagnera, w 30 odsłonach Romeo i Julia, w 6 odsłonach. Piękna Helena, w 6 odsłonach. Korsarze, Don Carlos i Nemea, w 6 odsłonach. Z Roberta Djabła (sceną cmentarna w Normandyi). Imogen Shakespeara.
2. **Widoki krajowe:** 120 widoków z wszystkich części Polski, także widoki Tatrzańskie i Saliny Wielickie.
3. **Widoki obco-krajowe:** 130 widoków z różnych części ziemi
4. **Obrazy odnoszące się do dziejów Polski:** Od czasów Piasta aż do upadku Polski, także obrazy z pamiętników Paska i bitwy Kościuszkowskie.
5. **Wyprawa austryacko-węgierska** północno-bieganowa w 12tu obrazach i tyluż odmianach
6. **Epizody z teatru wojny:** Okupacya Bośni i t. d.
7. **Allegorye:** Grottgera, Klimscha, Baudrego i innych mistrzów.
8. **Antyki** według Schwanthalera, Deneke, Brutos, Malfetti, Monte-Verdi, Canovy, Torwaldsena i innych.
9. **Obrazy humorystyczne i fantastyczne.** W tym dziale jest przeszło 100 obrazów nader ciekawych i komicznych.
10. **Gry kolorów (Chromotropy)** w 50ciu obrazach i zmianach. (2846-3-3)

Na zakończenie: 11. **Wspaniały wodotrysk** o 300 strumieniach obok groty kryształowej (Kalospintechromochrene).

NB. Znaczenie każdego obrazu przedstawia się transparentalnie, zapomocą osobnego aparatu.

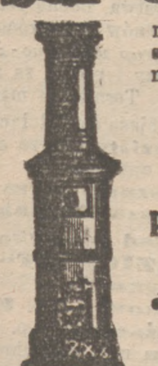
Osobne przedstawienia naukowe urządzane będą dla kształcącej się młodzieży po cenach bardzo przystępnych: 1. Formacya ziemi, jej kształt w różnych okresach czasu aż do pojawienia się na niej człowieka, w 36 obraz. 2. Cuda gwieździstego nieba, w 19 obraz.

Bliższe wiadomości ogłoszone będą afiszami.

Dom bankowy Edwarda Perl & Co.,
w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr. 45, naprzeciw ces. król. giełdy
przyjmuje **zamówienia na giełdę** po najprzystępniejszych warunkach.

Na pokrycie za przez nas zrobione **spekulacye giełdowe** bierzemy wszelkie kursa mające efekta, które w **najwyższych kursach** zastawiamy. Po ukończeniu każdego interesu przesłany będzie **punktualnie** pocztą zebrany zysk. Objaśnień o **kupnie i sprzedaży efektów giełdowych** i **walut** tudzież **kupnach spekulacyjnych** udzielamy odwrotnie i opłatnie. (2280-14-18)

Edward Perl & Co,
w Wiedniu I. Wipplingerstrasse Nr 45.

Oszczędność jest godłem


naszych obecnie tak ciężkich czasów. Każde gospodarstwo domowe niezawodnie życzy sobie zmniejszyć znaczny wydatek na paliwo. Znaczną oszczędność czasu i paliwa mają moje na wszystkich wystawach przemysł. największemi nagrodami odznaczone *c. k. uprz.*
piece podwójno-cylindrowe regulacyjne, do napełnienia i wentylacyjne,
(2288-3-6)
takież c. k. uprz.
piece regulacyjne z przyrządem do gotowania
dające się regulować
wkłady opałowe
dla szwedzkich pieców, czem każdy szwedzki piec bez rozbierania z łatwością i małemi kosztami może być przemieniony na piec do napełniania.
Wilhelm Burkhardt w Wiedniu,
fabryka i skład: VII. Neustiftgasse 108,
dawniej Schottenfeldgasse Nr. 21. — Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Skład w Krakowie: u p. **T. Tarasiewicza** i p. **T. Góreckiego.**

!! Wiedeńskie drzewko na Boże Narodzenie!!
Tylko za 95 cent. w. a.
najświeższych **17 bawidełek** dla chłopców i dziewcząt **każdego wieku i stanu,** między temi rzeczywiście wspaniałe rzeczy, budzące podziw.
Każdy niechaj kupuje pospiesznie, bo później nadchodzące zamówienia nie będą mogły być na czas wykonane z powodu, że nadzwyczaj tanie te rzeczy bardzo są pokupne. **Tylko za 95 c.** otrzymać można następne bawidełka dla dzieci:
całe metalowe przybory stołowe, harmonijkę, konika na kołach, balonik, kompletny teatrzyk, piękną lalkę, baranka wełnistego, kasę oszczędności, pudełko żołnierzy, djabełka podskakującego, ptaka, cacko, piękną książkę z obrazk., grę w młotka i dzwonek, piękną trąbkę, pudełko z gospodarstwem kuchennem, puzderko z lusterk. i szpilkami. Wszystko to razem kosztuje za bezcen **tylko 95 c.**

Tylko za 2 złr. 95 cent.
bitwę pod Serajewem, pudełko z meblami, kompletne urządzenie kuchenne, śliczny balonik z napisem do puszczania w powietrze, **Ballon captif,** śliczną grę cierpliwości i pouczającą dla chłopców i dziewcząt różnego wieku, śliczną kasę oszczędności, szkatułkę z ładnego drzewa z 6 rączkami do piór, ołówkami, 50 piórami stalowemi, śliczny tornister szkolny dla dziewcząt lub chłopców, kostki cudowne napełnione cukierkami i klejnocikami, bardzo ładną lalkę paryzką, dziecinną sakiewkę napełnioną monet., złoty rzeczywiście wspaniały zegarek remontoir z pozłac. łańcuszk. do nakręc. bez kluczyka, mechan. samojadący welocypep, cudown. ptaszka, trąbkę z metalu Britannia, nowość, grę piękn. kart pasyans., bardzo zajmuj. książkę z rycin. Wszystko to razem kosztuje tylko **2 złr 95 c.**

Tylko za 4 złr. 95 cent.
W tym rodzaju nic podobnego jeszcze nie było: wspaniałe lusterko kieszonk. z optyczn. szkłem, z chińsk. srebra z puzderk. na szpilki, paryzki ptaszek w cudow. klatce, nowy balon captif z napisem, wylatując w powietrze, gra aryę, wspaniałą lalkę z włosami, bardzo wielką, z porusząj. się oczami i nie do zniszczenia, żelazną kuchenkę z naczyniami, do zapalania ogniem, z kompletnem urządzeniem kuchennem, wszystko co dziecko zapragnąć może, wspaniały fortepian, można na nim grać melodye „an der schönen Donau, Letzte Rose“ śliczny koszyczek na przechadzkę haftowany, bitwę polową z żołnierzami w pudełku, kompletny teatrzyk do ustawienia z wszelk. dekoracyami, kurtyną i figurkami, do Wilhelma Tella, śliczny zegarek z łańcuszkiem, piękną metalową szabelkę, karabinek, ładownicę z lakier. skóry, bardzo zajmuj. grę pouczającą profesora Guiberta Blouchona dla dorośléjszej młodzieży, co nawet starszym radość sprawić może, teczkę z różnemi przyborami do pisania, flet czarodziejski, kostki cudowne zawieraj. wiedeńskie cukierki i klejnociki, 20 dekoracyj na drzewko i 20 elektrycznych świeczek na drzewko. Wszystko to razem kosztuje za wczesn. przysłaniem pieniędzy **tylko 4 złr. 95 c.**
Prócz tego jest jeszcze olbrzymi skład wszelkiego rodzaju bawidełek. Lalki od najskromniej. do najpięk. z ubraniem lub bez tegoż 20, 50 c. 1 złr. do 25 złr. za sztukę, kompletne ubranie żołnierskie dla chłopca 10 letniego czako, karabinek, szabelka, ładownica, trąbka, bębenek, wszystko razem po 1 złr. 50, 2·50, 3·50, 4, 5, ubranie strażaka ogniow. złr. 3·50 w ogóle wszelkie możebne zabawki o 60% taniej niż gdzieindziej.
Sprzedaż trwa tylko od **30 października** do **końca grudnia.** (2651-2-6)
Grosser Ausverkauf der neuen Spielwaaren Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Obwieszczenie.
Nr. 810. (2765-3-3)
Celem obsadzenia prowizorycznej posady **inspektora** dróg gminnych, a zarazem lustratora majątków gminnych w powiecie Limanowskim, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem **do 7 grudnia b. r.**
Z posadą tą połączona jest pensya 700 złr. Ubiegający się o tę posadę winien podanie swoje, zaopatrzone w świadectwa zdolności i dotychczasowego zatrudnienia, wnieść do Wydziału Rady powiatowej Limanowskiej.
Wydział Rady powiatowej Limanowa
dnia 16 listopada 1878 r.
Prezes: *Zygmunt Rawicz Pruszyński.*

Litografia
M. SALBA w KRAKOWIE
poleca
Bilety Wizytowe
Cena za 100 sztuk złr. 1 cnt. 50 i wyżej z herbami itp.
Zamówienia listownie uskutecznia w najkrótszym czasie. (2620 2-5)

Pociąg do pijaństwa
słabości żołądka leczy **także listownie;** kuracya wedle 31-letniej uznanej metody. **Honorarium** 10 złr. **włącznie** z lekarstwami, **Dr. med. Heymann, Berlin S. W.** (2443 5-23)

PODAREK NA GWIAZDKĘ.
Praktyczny — piękny — tani.

Uzdoba każdej kuchni. Familijna waga kuchenna.



Z klepsydrą jajkowatą. Trwała i bardzo gustowna.

Podział na 15 kilogramów i 26 wiedeńskich funtów sztuka po 8 złr. dostarcza
ces. król. fabryka wag pomostowych
C. SCHEMBER & SÖHNE w Wiedniu
Kärntnerring 1. (2773-4-14)
Illustrowane katalogi darmo.

Cukier

Kanar głowami	kilo	43 c.
lepszy	„	44 „
najlepszy	„	45 „
w kostce najlepszy	„	48 „
mączka najlepsza	„	48 „
Kawa Ceylon	$^1/_2$ kilo	80, 85, 90 „
„ **Kuba**	„	65 i 75 „
„ **Jawa i Mokka**	$^1/_2$ kilo	90 „
„ **Perłowa**	„	75 i 90 „
„ **Domingo**	„	60 „
„ **palona** (codzień świeża)		80 „

złr. 1 i złr. 1 cent. 10.
Herbata rosyjska złr. 1·50 i 2.
„ **familijna** najlepsza złr. 2·50.
Arak, Likwory, Rosolisy itd. w wyborowych gatunkach po najtańszych cenach. (2586-5-)
Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się jak najpunktualniej.
W. Goldwasser
Kraków, Główny Rynek Nr. 44
„pod złotym Orłem.“

Soeben erschien i. ... Aufl.
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz, prakt. ...
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener mediz. Facultät,
Wien, Franzens-Ring 22.
Vorzüglich werden die bisher als unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auswärtige Correspondenzen behandelt u. werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum ... Facultäts-Professor a. h. ausgezeichnet.
(2327-92-)

Chorym
można sumiennie, i dla własnego ich dobra polecić jako znakomity podręcznik popularno-medyczny, książkę:
„Dra Airy metoda naturalnego leczenia“ (109 wyd.)
Ilość wydań, jak niemniej zamieszczone tam liczne świadectwa (których orginał może każdy za zwrotem do przejrzenia otrzymać), o szczęśliwie uleczonych chorobach wszelkiego rodzaju, świadczą o rzeczywistej wartości tej metody.
Dostać można w Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, i we wszystkich innych księgarniach. (2503-2-)
Cena: 1 m. 20 fen. = 70 kr. w. a.

Zamiast lichszych nowych

obrazów do kościołów

lepiej użyć dobrych mistrzów dawniejszych. Takie są (2893-1-6)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Wład. Miłkowskiego.

Antykwarnia Książek i Nut W. Chaberskiego w Krakowie

przy ulicy Szewskiej

poleca zupełnie nowe dzieła po cenach zniżonych:

Wundt W. Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej. Zasady psychologii, 2 t. Cena 9 złr., za 2 złr. **Brodziński K.** Pisma. Wyd. zupełne staraniem Kraszewskiego, 8 tomów. Cena złr. 13·28, za 9 złr. **Buszczyński St.** Pol i jego pisma, str. 68, za 15 c. **Encyclopedie** d'histoire naturelle. Paris, stron 312, illustrowane. Cena 2 złr. **Gorini.** Dizionario francese-italiano e italiano-francese. Cena złr. 4·60, za złr. 2·30. **Kolberg O.** Pieśni ludu polskiego z nutami. Poznań 1843, str. 117. Cena złr. 3·30, za złr. 1·50; tegoż, stron 93, cena 75 c. (dzieło zupełnie wyczerpane). **Ładowski.** Inwentarz konstytucyj koronnych i W. X. litewskiego. Lipsk 1733, za 4 złr. **Mickiewicz.** Literatura słowiańska 4 t. Cena 6 złr., za 4 złr. Tegoż Les conférés de Bar. Cena 1 złr. 50 c., za 80 c. **Pietkiewicz.** Meteorologia. Cena 5 złr., za 2 złr. **Pol W.** Pisma. Wydan. kompl. 10 tomów. Lwów 1875—1878. Cena 30 złr., za 20 złr. **Rykaczewski.** Słownik włosko-polski i polsko-włoski 2 t. Cena złr. 10·80, za 6 złr. Tegoż Słownik polsko-włoski. Cena złr. 5·40, za złr. 2·50. **Słownik** polsko-francuski emigracyjny 3 t. Cena złr. 7·20 za złr. 4·50. **Weckelin.** Hodowla zwierząt domowych gospodarskich, 2 t. Cena złr. 4·50, za 1 złr. **Zaleski J. B.** Pisma 4 t. Wyd. kompl. lwowskie. Cena złr. 7·20, za 6 złr. (2807-1-3)

Podziękowanie.

Będąc uratowanym od niechybnej zguby pod każdym względem, poczuwam się do obowiązku moim istotnym dobroczyńcom publiczne złożyć podziękowanie, gdyż w obecnej chwili innej wdzięczności objawić nie mogę. **Prześwietnej Komisyi Wysokiego Sądu**, a mianowicie: **JW. Panu Radcy Pęgowskiemu,** którego wysoka osoba raczyła przyjąć obowiązki ś. p. ojca, WP. Profesorowi Dr. Blumenstockowi, WP. Fizykowi Dr. Neuserowi, oraz WP. Sędziemu Kremerowi, którzy to dobrodzieje raczyli podać rękę mnie biednemu sierocie, zapewniwszy egzystencyą niezależną przyszłości, składam moje najuniżeńsze podziękowanie, jak również Wielm. P. Fizykowi Dr. Mohrowi za prawdziwe ojcowskie i najszlachetniejsze zajęcie się mą sprawą.

WP. Fizykowi Dr. Neuserowi, oraz Wielm. PP. Dr. Żuławskiemu i Dr. Królikowskiemu za najtroskliwszą opiekę, jakiej doznałem będąc chorym w szpitalu, najserdeczniejszą jestem obowiązany wynurzyć wdzięczność. Ośmielam się wreszcie złożyć moje dziękczynienia WP. Eminowiczowi Naczelnikowi Straży pożarnej, którego powszechnie znana i wysoko ceniona gorliwość w wyborze ludzi pełniących służbę swą energicznie, ochroniła mnie od wypełnienia złego zamiaru; jak również organom Świetnej Dyrekcyi Policyi, a mianowicie: Wielm. PP. Komisarzom Itnerowi i Miltnerowi moje najgorętsze przesyłam „Bóg zapłać".

Kraków dnia 29 listopada 1878 r.

(2894) **Antoni Wojczyński.**

Posada lekarza

jest opróżnioną w Szczurowy. Bliższych szczegółów i warunków udzieli interesowanym pp. Doktorom *Walery Heinz* aptekarz w miejscu. (2898-1-2)

Rzepaku, koniczu, nasion i traw wszelkich, krajowej produkcyi — jak niemniej każdą ilość **masła** zakupuje za gotowe pieniądze

M. Zamościk, Kraków.

Skład przy ulicy Floryańskiej naprzeciw 3ch dzwonów.

Tamże nadszedł świeży transport

Herbaty nowego zbioru, po cenie złr. 1 c. 20 za pół kilo i wyżej. (2900-1-6)

Ogrodnik

we wszystkich gałęziach ogrodnictwa uzdolniony, w dobre świadectwa opatrzony, 33 lat mający, posiadający języki niemiecki i czeski, szuka posady, którą może natychmiast objąć. — Oferty pod adr. **F. J.** poste restante **Leipnik.** (2896-1-3)

KAMIEŃ

tak do budowy w bryłach, jakoteż twardy na bruki i konserwy, dostarczonym być może po cenach przystępnych. — Zamówienia przyjmuje

Maurycy Tlachna,

budowniczy w Krakowie,

(2895-1-3) Groble Nr. 26.

---

29 listopad!

wzywa mnie do dalszej pracy! aby moja tyloletnia praca najprzód od Was Szan. Nauczyciele, Nauczycielki Wyzn. Mojż. uznaną była i pożądane wydawała owoce t. j. abyście Wy sami przewodnicy i powierzona Waszej pieczy umysłowej młodzież, mówili wszędzie i zawsze i z wszystkimi — jako polscy ziomkowie wyłącznie po **polsku** — gdyż Wasze powołanie i powaga nie dozwala i zabrania Wam nawet używać tej bezwstydnej **żydowszczyzny,** którejby nie zrozumieli dziś nasi przodkowie kananejscy i rumieniliby się na samo jej słyszenie.

Wasza nauka nie pozwala mi przecie porównać Was do talmudycznego przysłowia (Rebiloy szaman Reb Chia minulań! Skąd uczeń miał się nauczyć, jeśli sam nauczyciel nie umie?! Tymbardziej **po polsku** mówić powinniście — żeście niezalezni od współwyznawców, ale od władz krajowych polskich! Nie odzywam się do Was z tą przestrogą w złej myśli lecz z obowiązku dobrze Wam życzącego spółziomka tej nieskończenie drogiej nam ziemi polskiej. (2901)

Podchorąży b. Wojsk pols. 1830—1 r.

Maurycy Weber.

Prezes Dozoru kościelnego parafii Koszyce

dnia 12/24 listopada 1878.

Niniejszem składamy podziękowanie panu Ludwikowi Bogackiemu, pozłotnikowi z Krakowa, za odnowienie wielkiego ołtarza w kościele parafialnym Koszyce, gdzie nietylko pod względem gustu, ale i co do pięknego wykończenia roboty pozłotniczej, nic nie pozostało do życzenia i czujemy się w obowiązku zarekomendować go innym dozorom, jako człowieka sumiennie wykonywującego swoje zobowiązanie. (2899-1-2)

Prezes: **Gliński.**
X. Bruckiewicz,
Proboszcz.
Członek Dozoru:
Piecek.
St. Krzyżanowski.
Fundator: **Z. Górecki.**

Trwale wędzone złotożółte

Kielskie szproty

200 szt. skrzynka 5 funt. 1 złr. 50 c.
400 „ 2 skrzynki 2 „ 50 „

Wyborny kawior z Elby i Uralu

baryłka po 2, 4 i 8 funt, funt po 1—2 złr. wolne od cła opłatnie na miejsce za zaliczką pocztową. Cenniki wszelkich świeżych, marynowanych i wędzonych ryb morskich, tudzież przepisy gotowania darmo i opłatnie. **E. H. Schulz,**

(2789-1-) **Altona p. Hamburgiem.**

Około 300,000 złr.

ma być wypożyczonych na dłuższy czas w partyach od 500 złr. do 5000 złr. osobom honorowym mogącym się wypłacić, pod korzystnemi warunkami — najchętniej właścicielom otwartych handli i posiadaczom gruntów. Na opłatne zapytania odpowiada **M. Helmer w Monachium (München) Baaderstrasse Nr. 47.** (2868-1-3)

Potrzeba 2ch czeladników ślusarskich,

jednego do ognia, drugiego do warsztatu; uczciwych, pracowitych i trzeźwych. Robotę zapewniam ciągłą, zaliczek nie daję.

L. Powiedniski, majster ślusarski,

(2766-2-3) Mały Rynek Nr 434

Kamienica

przy placu handlowym, z oficynami, stajnią i wozownią, przynosząca 10%, jest do sprzedania. Wiadomości udziela Wny *Antoni Tomecki*, Hotel „pod Różą" w Krakowie. (2759-5-5)

Wielmożny Pan G. A. W. Mayer w Wrocławiu.

Upraszam Pana niniejszem o łaskawe ponowne nadesłanie czterech flaszek Pańskiego syropu piersiowego, który sądząc wedle objętości jednej flaszki, **na mnie bardzo dobre skutki wywarł, szczególniej po męczących kazaniach i śpiewie.**

Z prawdziwym szacunkiem unižony

Machalewski, zarządca parafii.

Laskowce w okręgu świeckim w zachodnich Prusiech, 28 czerwca 1870 r.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (2145-2 2)

Kamienica jednopiętrowa

pod L. 66 i 67 Dz. IV. przy ulicy Karmelickiej, w pięknem i wesołem miejscu położona, wolna od podatku, ze czterema balkonami frontowemi, od ulicy na 30 sążni szerokości wybudowana i do dwóch morgów ogrodu owocowego i warzywnego obejmująca, wraz ze stajnią i wozownią, jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość na miejscu u właściciela. 2706 g 3)

Czwarte wydanie! — **Tajemnice interesów giełdowych!** — Czwarte wydanie!

Wyszła właśnie

broszurę: **„Die Privat-Speculation an der Börse"** przez *Józ. Kohna* nie należy *żadną miarą* zamieniać z innemi dziełami podobnej treści. Jest ona napisana zupełnie na *rzetelnej* podstawie zdziera z giełdy zasłonę *tajemniczości* i daje czytelnikowi pogląd za kulisy giełdy; otwiera *kapitaliście* całkiem nowe pole opłacającej się i bezpiecznej czynności, pokazuje prywatnemu *spekulantowi* wszelkie niebezpieczne strony, których tysiące niedoświadczonych spekulantów w operacyach giełdowych padło ofiarą. *Świetne zdania dzienników*, jak *Neue freie Presse, Tagblatt, Presse, Geschäfts Zeitung, Vorstadt-Zeitung, Sonn-und Montagszeitung, Handels-und Gewerbejournal, Militär-Zeitung, Wehrzeitung, i t. d. i t. d. i t. d.* i obfita *treść* przemawiają najlepiej za wartością tej broszury, a *każdy prywatny* mający jakikolwiek związek z giełdą, powinien to dzieło czytać.

Treść.

Część I. Przedmowa. Zkąd pochodzi ogólne zajęcie się publiczności giełdą? Giełda w ogólności. Kapitalista i prywatny spekulant. Jak ma postępować na giełdzie kapitalista i prywatny spekulant? Błędy i słabości prywatnych w swych spekulacyach.

Część II. Techniczna strona giełdy. Urzędowy kurscetel, kurs notowania walorów, kursa likwidacyjne, urządzenie, interesa lombardowe, premiowe, asekuracye strat i t. d. Walory zakładowe, ich popłatność. Jak ma postępować kapitalista a jak zazwyczaj postępuje? Prywatny spekulant i jego położenie do giełdy. Walory egzotyczne. O wyborze walorów spekulacyjnych kryzys 1873 r. i t. d.

W dodatku znajdują się następne tabele: Przykłady spekulacyj na zwyżkę i zniżkę wraz z obliczeniem kosztów. Porównawcza tabela austryackich walorów zakładowych (bardzo ważna dla kapitalistów.) Spis papierów egzotycznych. Porównawcza tabela austryackich losów.

Do nabycia u podpisanych. (9774 1-6)

Jos. Kohn & Co. Wien Kohlmarkt 18.

Cena w Wiedniu *1 złr.* z opłatną przesyłką pocztową *1 złr. 5 c.* Odprzedającym zwykły rabat.

PODPISANY DOM HANDLOWY otrzymał świeży transport

HERBATY

prawdziwej rosyjskiej karawanowej

W WIELKIM WYBORZE

wprost od **K. i S. Popow i Iwana Karzinkina w Moskwie,** w oryginalnych oplombowanych paczkach po $^1/_8$, $^1/_4$, $^1/_2$ i $^1/_1$ funcie, zaś w pudełkach po $^1/_4$ i $^1/_1$ funcie.

Firma Iwana Karzinkina zmieniła swoje etykiety i pakunek z powodu fałszowania takowych.

Kurs rubli jest niski, dlatego są gatunki tanie i nieprzewyższone dobrocią i aromatem.

Biorącym naraz 10 funt dodaje się 1 funt czyli 10% bezpłatnie jako rabat.

Zlecenia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast za zaliczką. (2858-1-3)

HANDEL HURTOWNY I CZĘŚCIOWY

Jakóba Barbera w Krakowie.

Szybką i pewną pomoc znajdą

cierpiący na płuca!

jak: w **gruźlicy,** w rozpoczętej tudzież w pierwszych początkach tejże, w **chronicznym nieżycie płuc,** wszelkiego rodzaju **kaszlu,** tudzież wszelkich **wyniszczających chorobach,** które często tworzą **zwiastuny gruźlicy,** jak zołzach **bledaicy niedokrewności,** ogólnem **osłabieniu ciała** i t. d. następnie **przychodzących do zdrowia** przez

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

aptekarza **J. Herbabnego** w Wiedniu

zbadany i polecony ogólnie przez **słynnych lekarzy wiedeńskich.**

Syrup wapienno-żelazisty jest wedle dotychczasowych doświadczeń jedynym racyonalnym środkiem leczniczym w gruźlicy. Doprowadza on ustrojowi cierpiących na gruźlicę fosforowej, wapiennej i żelazistej soli, której im brakuje, pomnaża tworzenie się krwi, podnosi apetyt i czynność ożywczą ciała i wzmacnia przezto cały organizm. Wskutek tego nikną po krótkiem używaniu **syropu wapienno-żelazistego nocne osłabiające poty,** rozpuszczeniem śliza ustaje **męczący kaszel** a przez częściowe osadzenie się wapna w gruzełkach sprowadzone zostaje tychże zwapnienie (leczenie) a tym sposobem **ustaje cierpienie.** Poświadcza to wiele świadectw słynnych lekarzy i licznie podziękowania.

Wielmożny Pan *J. Herbabny*, aptekarz w *Wiedniu.*

Z przyjemnością pospieszam donieść Panu o *doskonałym skutku*, jaki *wywarł na mnie* Pański *syrup wapienno-żelazisty.* Już od 2 lat *cierpię na płuca*, używałem nadaremnie wszystkich możliwych środków i mogę Pana zapewnić pod słowem, *że żaden środek nie wywarł na mój chorobliwy stan tak doskonałego zadziwiającego skutku, jak Pański wyborny syrup wapienno-żelazisty. Kaszel,* który mnie tak dręczył, iż myślałem, że go nie pozbędę *zwolniał znacznie* po użyciu 4 flaszek Pańskiego lekarstwa, nocne *poty* nadzwyczajnie mnie osłabiające już całkiem *ustały* a *apetyt* dawno zaniechany znów przywrócony. Ten zadziwiająco dobry skutek nastąpił, *choć tylko raz na dzień używałem syrup wapienno-żelazisty.* Teraz wedle przepisu dla przyspieszenia zdrowia będę go brał trzy razy i proszę za zaliczką o 6 flaszek. Z wyrazem szacunku (2863-1-7)

Wimpassing (p. Ternitz) 8 marca 1878 r. *Antoni Schröder.*

Dokładne objaśnienie dołączone jest do flaszki w broszurze Dr. Schweizera. **Syrup wapienno-żelazisty** dobrze smakuje i łatwo się trawi; flaszka kosztuje **1** złr. **25** ct. pocztą **20** ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy wyraźnie żądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90 (Ecke der Neustiftgasse).

Skład w Krakowie u p: **E. Stockmara** apt.; we **Lwowie** u pp. Z Ruckera, P. Mikolascha; w **Brzeżanach** u p. B. Dembińskiego; w **Czerniowcach** u p. Golichowskiego; w **Jarosławiu** u p. J. Rohma; w **Suczawie** u p. N. Karaczewskiego.

Jana Hoffa jedynie prawdziwy

zgęszczony wyciąg słodowy

44 razy od Najdostojniejszych osób odznaczony,

przeciw cierpieniom piersi i żołądka i zołzom.

Świetne zwycięztwo.

Uratować życie chorego miane za przepadłe, jest świetnem zwycięstwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony użytemu lekarstwu. Pan **F. Famm** w Steglitz, Teichstrasse 16 pisze: „Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wyratowało mnie przecież szczęśliwie, gdy mnie już wskutek mojego ciężkiego cierpienia piersiowego prawie opuszczono."

Berlin, 23 września 1878 r.

Ponieważ obecnie znów jestem cierpiącym, przeto zmuszony jestem znów chwycić się Pańskich skutecznych wyrobów słodowych **(piwo zdrowia z wyciągu słodowego i czekolada słodowa zdrowia).**

Baron v. Schirp, rotmistrz pozasłużbowy i podporucznik policyi, Teltowerstrasse 13.

Herzberg a. E., 25 października 1878 r.

Cierpię bardzo na astmę i dolegliwość przyrządów do oddychania. Pański **zgęszczony wyciąg słodowy** sprawia ulgę wedle lekarskiego oświadczenia w bólach cierpiących na oddech, dlatego upraszam Pana o przysłanie 4 flaszek, a jeszcze **dla usunięcia** mego kaszlu, 4 paczki **cukierków słodowych na piersi.**

Cesars. i król. nadworny browar wyciągu słodowego i fabryka wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c k. radcy i nadwornego dostawcy bardzo znacznej liczby panujących w Europie, pana **Jana Hoffa,** właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe skuteczne, rozwalniające flegmę, cukierki słodowe na piersi są opakowane w niebieskim papierze.

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM", KAROLA CZERNICKIEGO aptek., E. STOCKMARA aptek., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA. (2667-4-8)

Licytacya

na budowę szkoły w Morawicy, ogłoszona w dzienniku „Czas" Nr. 270 odracza się na czas późniejszy.

Morawica d. 26 listopada 1878. (2769-2-2)

Z Rady szkolnej miejscowej.

Ze względu na niski kurs rubli jest do zrobienia w Królestwie Polskiem następujący **korzystny interes:**

Dobra ziemskie położone pod Sandomierzem, o milę od Wisły i Galicyi, w najlepszej pszennej ziemi, przy szosie, przestrzeni włók $18^1/_2$, mogą być nabyte po rubli dwa tysiące za włókę czyli za ogólny szacunek rubli 37,000, z którego pożyczka amortyzacyjna Tow. kredytowego wynosi rubli 16,300. Na żądanie może pozostać przy gruncie do lat trzech r. 10,000, a jedynie przy kupnie wymagalna jest pozostała rubli 10 700. Trakt z Krakowa: koleją do Dębicy, z Dębicy szosą, po której kursnią karety pocztowe, do Sandomierza mil 10, zkąd również szosą wiorst 12 na miejsce. — Wiadomość u *Adolfa Trepki*, ul. Wielopole Librowskie L. 66. (2840 2 6)

Realność składająca się z domu mieszkalnego oraz stodoły, stajni i spichrza, murowanych, wraz z ogrodem i polem ornem, około 4 morgi wynosząca, w obrębie miasta Krakowa położona, każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość na miejscu przy ulicy Polnej Nr. 58 Dz. V. (2832-3-3)

Kilkadziesiąt sztuk

wysortowanej konfekcyi damskiej,

mianowicie: kostiumów, paletotów, okryć, i t. p. **po cenach nadzwyczaj nizkich** wysprzedawać będzie przez pierwszy tydzień grudnia (2739-2-3)

Magazyn Henryka Schwarza

W KRAKOWIE.

H. Kretschmer

W KRAKOWIE

róg Rynku i ul. Szewskiej, w domu hr. Wodzickiego, poleca świeżo otrzymane

Śliwki i powidła tureckie

w najlepszym gatunku i sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej; również poleca dobrze zaopatrzony skład towarów korzennych i norymberskich. — Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (2684-8-10)

Kolumny marmurowe

Z WAZONAMI

są do sprzedania **w Bazarze mebli,** Hotel Saski, ulica Ś. Jana. (2692-6-6)

„Hotel Krakowski" w Krakowie

zniżył cenę tak pojedynczych numerów, jak niemniej pokoi na stałe mieszkania wynajmowanych; także **utrzymuje skład piwa butelkowego Słotwińskiego** przy ulicy Sławkowskiej w domu adwokata Wgo Dra Hajdukiewicza pod Nr. 263. (2596-5-13)

Herbata | Rum

J. H. CZACZKES

w Brodach w Galicyi (nad rosyjską granicą) dom handlowy założony przed 40 laty poleca swój wielki i znany **SKŁAD HERBATY** chińsko-rosyjskiej, jakoteż rumu Jamaiki, zapraszając do zamówień. (2659-11-25)

Cenniki na żądanie franco.

Adres: *Skład herbaty J. H. Czaczkesa w Brodach (w Galicyi)*

Arak | Herbata

Nieprzemakalne

menżykowy

z kapturami

z dobrego pakłaku lub materyi pakłakowej, w naturalnym kolorze brunatnym i szarym:

Lekki płaszcz na deszcz . . . złr. 7·—
„ „ podróżny lub myśliwski . . . . „ 10·50
Ciepły menżykow pakłakowy . . „ 16·—
Takiż „ z najlepszej materyi pakłakowej . . . . złr. 20 do 22
Paletot damski lub menżykow zgrabny i gustowny . . . . złr. 12 do 20

Wszelkie gatunki pakłaku i materyi pakłakowej rozsyła na metry lub w dowolnych gotowych sukniach po najtańszej cenie za zaliczką pocztową. (2637-8-)

Jan Günzberg, handel towarów sukiennych w **Gracu** w Styryi.

Pewna firma holenderska uprasza handle trudniące się

wywozem jaj

o oferty względem stałej **tygodniowej** dostawy. (2787-2-3)

Oferty opłatne znacz. X. N. przyjmuje ogólna Ekspedycya ogłoszeń *Nijgh & van Ditmar* w Rotterdamie.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Że sądy wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego, ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

WARNUNG.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, zapaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bulan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Kaiser apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) S. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Buczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca **w Wiedniu,**

(1742-46-) Tuchlauben Nr. 9.

PALNIKI GAZOWE

wszelkiego rodzaju jak: **Sugga uprzywil. palniki okrągłe, palniki Argandzkie, Dumasa i Bunsena, palniki Brönnera dziurkowane, wycinane, wypukłe** (ze słonimka i żelaza, z osadą mosiężną lub bez tejże) są w bardzo wielkim wyborze i wielkiej ilości zawsze na składzie. (2469-4-6)

F. Schweickhart & Co.,

fabryka przyrządów gazowych i wodociągowych i przyborów sanitarnych, odlewania metali i warsztat mechaniczny **w Wiedniu, Wieden, Weyringergasse Nr. 11.**

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*